REPATRIANT

Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

Informuje i pomaga w powrocie do Kraju ◆ **Staje w obronie praw Polaków na obczyźnie**

Rok IV | Warszawa, 1 maja 1948 roku | Nr 18 (118)

1 – 3 MAJA DROGA EWOLUCJI POSTĘPU



Odbudowa Stolicy postępuje szybko naprzód. Na zdjęciu, prace przy budowie nowej arterii W—Z.

Święto pierwszomajowe to nawiązanie do tradycji najwyższych wartości obywatelskich i patriotycznych, do tradycji walki o prawa ludu.

Reakcja polska usiłowała wykopać przepaść między świętami 1-go i 3-go maja.

Historia walk niepodległościowych narodu polskiego poucza nas, że nie ma żadnego przeciwieństwa między tymi dwoma świętami. Naodwrót, jest między nimi ścisły związek, który zasadza się na wspólnych założeniach walki o postęp, o demokrację, o prawo do wyzwolenia ekonomicznego i kulturalnego świata pracy, o prawo narodu do wolności i bytu niepodległego.

Konstytucja 3 maja w warunkach polskich była niewątpliwie kolosalnym krokiem naprzód. Była pierwszą próbą zwrócenia Polski z drogi, wiodącej do niechybnego upadku.

Rozumieli to doskonale magnaci kiedy dla obalenia tej konstytucji zawiązali konfederację targowicką.

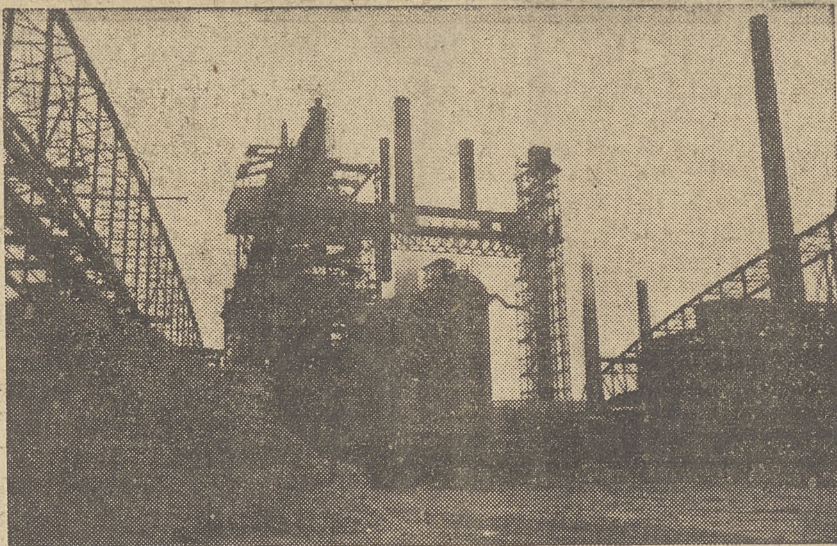
Połowiczność przeprowadzonych reform zemściła się na obozie postępu. Nie zmniejsza to jednak zasług twórców konstytucji, którzy byli najbardziej postępowym czynnikiem na jaki stać by ło Polskę wówczas.

Dziś, kiedy Polska przebiegła długi okres gospodarczego i politycznego rozwoju wysunęły się na czoło nowe siły, które podciągają naród cały ku lepszym wyżynom postępu, niż to mogli uczynić nasi przodkowie. Ale ta ewolucja posiada swą ciągłość. Bez tradycji 3-majowej, bez insurekcji kościuszkowskiej, bez walki „za waszą i naszą wolność" nie byłoby i tych co wykuwają przyszłość narodu demokratycznej Polski. Wysunęła ich ta nieustannie postępująca ewolucja świadcząca o żywotności naszego narodu, świadcząca o jego śmiałym młodzieńczym rozmachu w budowie modelu niepodległego państwa, w oparciu o świeże żywotne siły.

Tymi siłami jest klasa pracująca. Dzień 1-go maja z symbolu dnia walki stał się symbolem pracy, gdyż walką dnia dzisiejszego jest właśnie praca.

Cały naród wie, że to jedyna droga do podniesienia ogólnego dobrobytu. Jest to jedyna droga wiodąca ku „szklanym domom", wiodąca ku pokojowi i sytemu życiu, ku zdrowemu pokoleniu nieznającemu niedostatku i ciemnoty suteryn i gruźlic. To jest droga powiększenia majątku narodowego Polski, pozwalająca przekroczyć przeciętny poziom przedwojenny. Ale przekroczenie przedwojennej stopy życiowej nie jest ostatecznym szczeblem naszych zamierzeń. Nasze zamierzenia idą znacznie dalej. Naszym dążeniem jest stworzyć ludziom pracy takie warunki życia, aby żadne troski materialne, żaden niedostatek nie był znany rodzinie pracowniczej.

Zdobyliśmy szansę dziejową, możemy własnymi rękami odwrócić od siebie los poprzednich pokoleń i postawić na zawsze wielki krzyż nad przysłowiową nędzą polskiego robotnika, polskiej wsi i polskiego pracownika umysłowego.



Główny wysiłek inwestycyjny skierowany został na rejon Szczecina. Na zdjęciu nowoodbudowana huta , Szczecin w Stołczynie.

To nie utopia, a prawda do której dochodzimy systematycznie przez żmudną pracę, jedynie pracę, codzienną, upartą, ofiarną. Dziś bardziej aniżeli kiedykolwiek w historii możemy mówić, iż jesteśmy kowalami własnego losu. I nie ulega żadnej wątpliwości, że ludzie pracy potrafią przekuć w rzeczywistość swoje ideały.

Nigdzie w Europie nie ma takiego rozmachu budownictwa, takiego rozmachu wytwórczości jak w Polsce. Rozmach ten jest możliwy dzięki coraz gruntowniejszemu uświadomieniu mas, że pracują dla swego dobra. Przez zwiększenie produkcji, przez stałe zwiększenie bogactwa narodowego wzrasta siła narodu.

Wsparta o naród, o masy ludowe demokracja polska ufna w swe siły, pójdzie nprzód, wciąż naprzód, nadrabiając smutny spadek pozostawiony nam, od magnaterii począwszy poprzez sanację, aż do tych który bałamucą i otumaniają ludzi na emigracji, jednocząc się z wrogami kraju. Czas by ludzie na emigracji wyciągnęli odpowiednie wnioski z naszej historii, tak, jak wyciągnął je cały naród.



Tegoroczne Święto Pracy w Polsce obchodzone będzie pod znakiem jedności partii robotniczych. Na zdjęciu wspólne zebranie CKW PPS i KC PPR. (W-wa 3.4.1948 r.). Przemawia J. Cyrankiewicz (PPS). W prezydium siedzą od lewej Kliszko (PPR), Świątkowski, Lange, Szwalbe, Rusinek (PPS), Gomułka, Berman, Minc, Zambrowski (PPR), Ćwik (PPS) i Spychalski (PPR).

„GÓRA I DÓŁ"

Wielokrotnie zastanawialiśmy się co łączy ludzi w obozach, szarych żołnierzy, robotników, rzemieślników, patriotyczną młodzież z tą rozpolitykowaną nieustannie wydzierającą sobie nawzajem władzę — górą polityczną.

Pierwsi cierpią wszelkie trudności wypływające z faktu przebywania w obozach. Drudzy jako mała garstka korzystają z udogodnień i wygód życia, jakie otrzymują z racji wysługiwania się rządom anglosaskim.

Teraz zaczęli się zastanawiać oni sami, może nie wszyscy, (bo „góra" dba o to by zawsze trzymać masy w napięciu strachu), ale jednostki, a często i całe odłamy zaczynają już zrzucać z siebie płachtę otumanienia.

Co myślą o tej „górze", szare masy dowiadujemy się z artykułów i listów zamieszczonych w różnych pismach — listy te nigdy nie ujrzałyby światła dziennego, powiększając zawartość kosza redakcyjnego, do którego wędrują prawie wszystkie podobnej treści uwagi czytelników, gdyby nie różne koterie i koteryjki, spory i intrygi między poszczególnymi „prezesami" na emigracji.

„Dziennik Polski" i „Dziennik Żołnierza" w numerze 9 zamieszcza list do Redakcji tej treści:

Szanowny Panie Redaktorze!

Czytamy bardzo dużo w polskich pismach o wielkiej roli i posłannictwie emigracji polskiej...

...Czytając jednak wszelkiego rodzaju wypowiedzi, artykuły i rozważania na temat roli tejże emigracji w prowadzeniu polskiej polityki obrony interesów narodu na arenie międzynarodowej, w czasie tak trudnym i decydującym dla przyszłości... mamy wrażenie, że emigrację tworzy grupa ludzi o bardzo różnorodnych poglądach politycznych. Ludzie ci wygłaszają swe poglądy w imieniu całej emigracji...

...Nikt z tych ludzi, przemawiających w imieniu masy emigracyjnej nie wytknął nosa poza grono swych kolegów. Nikt z nich nigdy nie interesował się ani nie szukał kontaktu z rodakami, których uważa się za „ciemną masę" niepojmującą „wielkiej polityki". Nikt z nich nie wie co myślą i co czują masy robotników i chłopów polskich, co myślą o — nich...

Jestem sam robotnikiem z tej „szarej i ciemnej masy". Pracujemy i żyjemy w warunkach, o których nie śni się nawet ludziom, którzy tak wiele mówią w jej imieniu. Przestano się zajmować nami od chwili gdy opuściliśmy szeregi wojska...

Jak dalekie są te sprawy rządów kliki od nas, ludzi w kraju przyzwyczajonych od chwili uzyskania niepodległości brania bezpośredniego udziału we wszystkich sprawach narodu, poczynając od drobnych problemów czy w dziedzinie gospodarczej, w fabrykach, czy w sprawach samorządowych. Na wszystkich szczeblach czynnik społeczny ma nie tylko prawo wglądu, ale i głos decydujący we wszystkich sprawach.

Najlepiej obrazuje stanowisko władzy administracyjnej w kraju orzeczenie jednego z wojewodów w sprawie zatargu starosty z Powiatową Radą Narodową — starosta, który stracił zaufanie Rady Powiatowej nie może pozostać na swym stanowisku.

Oto jest prawdziwie demokratyczne stanowisko, do którego obecnie przyzwyczaiło się społeczeństwo w kraju — nieustanny wzajemny kontakt i współpraca ogółu z władzą administracyjną.

W dalszym ciągu swego listu autor pisze:

„...Żyjemy w jakimś dziwnym świecie i z wielkim zdziwieniem słuchamy tych ludzi, którzy w imię całości emigracyjnej przemawiają. Zdaje mi się czasami, że jestem widzem w teatrze, który nie tylko nie rozumie tego co się na scenie dzieje, ale nie wie po co tam wszedł...

Jeśli chce się bronić interesów całego narodu a współrodaków, którzy rozpraszają się w obcym środowisku, pozostawia się własnemu losowi i opiece „opatrzności" to, przykro mi, ale zachodzi tu jakaś wielka pomyłka.

Nie znam się na tym, co możemy zdziałać dla ojczyzny na terenie międzynarodowym wiem jednak, że doskonałym wstępem i okazaniem dobrej woli wobec narodu polskiego byłoby ujęcie się za ludźmi, którzy będą jeszcze potrzebni, a którzy mogą się wynarodowić mając w sercu słuszną urazę do wszystkich tzw. przywódców...

Autor jest szczerym, prostym człowiekiem, nie zna się na tych brudnych matactwach „roboty politycznej panów z góry".

Gdyby się na tym rozumiał, gdyby przynajmniej umiał obiektywnie patrzeć, dawnoby już poznał, że tym ludziom nie zależy na tym, by coś konkretnego zdziałać dla tej szarej masy. Im zależy jedynie na utrzymaniu się. Ich „patriotyzm" jest robiony za pieniądze i dla pieniędzy. Otrzymują za swą „robotę" synekury pozwalające im żyć w dostatku.

Pisaliśmy już o tym w jednym z poprzednich numerów „Repatrianta", że pieniądze, które ci panowie marnotrawią to krew i pot tych szaraczków którzy właśnie nie rozumieją. W tej perfidnej robocie i mocodawca i wykonawca są z siebie zadowoleni, bo płaci za to ten trzeci, tacy właśnie Łubkowscy jak autor listu.

Tym działaczom wygodniej jest mówić o „wielkiej misji i posłannictwie", bo to są puste słowa, bo to mętna woda nie wymagająca konkretnych, realnych czynów. Autor listu i jemu podobni niech się nie łudzą — nigdy nie doczekają się tego, by „góra" zaczęła myśleć o nich, bo wtedy musiało by się skończyć bujanie, a trzeba by było pokazać konkretną robotę. A do tego oczywiście nigdy nie dojdzie.

„...Znam nastroje jakie panują pomiędzy masami tych pogubionych w hostelach i obozach wojskowych, jestem jednym z nich. Zaczynam wierzyć listom kolegów, którzy wrócili do kraju, że tak mało słyszą tam o emigracji i coraz mniej się nią interesują. Bo przecież my tutaj nie widzieliśmy nikogo z tych, którzy imieniem emigracji przemawiają... — pisze autor poprzednio wspomnianego listu.

Niczego nie dodamy do tych słów. Możemy jedynie stwierdzić, że oprawa wolno, ale ozdrowienie następuje. Bielmo stopniowo z oczu schdzi.

W zakończeniu autor stwierdza:

„...Panowie z Londynu tracą kontakt z narodem i jeśli przejdą oni obok niego to i On przejdzie kiedyś koło nich i odsunie ich i ich ambicje na bok... Chłopi i robotnicy to również ludzie, którzy myślą i rozumieją — to też... Polacy.

Pozostaję z szacunkiem

Jerzy Łubkowski

Park Camp. nr Horsham — Sussex

17 górników polskich

ofiarami katastrofy w kopalni francuskiej

Wychodźtwo polskie we Francji okryła żałobą katastrofa w szybie Nr 4 kopalni w Courrieres, podczas której czterech Polaków zostało zabitych, a 13-tu odniosło ciężkie obrażenia. Zginęli: Kaczmarck Jan, Wysocki Zygmunt, Bajerówna Gertruda, Łoboda Helena. W szpitalu przebywają ciężko poparzeni górnicy: Kotek Julian, Cichy Józef, Stefański Edmund, Lewandowski Marian, Koral Michał, Malak Józef, Gajdasz Tadeusz, Wasilewski Jan, Butawa August, Jędrczak, Rudzik Antoni, Solak Józef, Tendera.

Ambasador RP. we Francji Jerzy Putrament przekazał na doraźną pomoc rodzinom ofiar katastrofy 200.000 franków, przesyłając depeszę w imieniu Rządu Rzeczypospolitej.

Prasa paryska zamieszcza na czołowych miejscach opis wypadku, przytaczając rezolucję delegatów górniczych zagłębia w Courrieres, którzy podkreślają odpowiedzialność kierownictwa kopalni za katastrofę.

Delegat górników szybu Nr 4 Leblond podkreślał kilkakrotnie w swych raportach niebezpieczeństwo wynikające z nagromadzenia pyłu węglowego w kopalni, domagając się przedsięwzięcia środków ostrożności. Ostatni raport Leblonda datuje się z dnia 16 bm. Deputowany z departamentu Pas de Calais, Lecoeur zapowiedział zgłoszenie interpelacji w sprawie przyczyn katastrofy w Courrieres.



W rocznicę śmierci gen. Karola Świerczewskiego odbyło się w Warszawie na cmentarzu wojskowym uroczyste poświęcenie pomnika na grobie bohatera spod Budziszyna i Drezna. Na zdjęciu ks. płk. Pyszkowski, naczelny dziekan WP. dokonuje poświęcenia pomnika.

NA ANTENIE TYGODNIA

Z okazji święta pierwszomajowego Światowa Federacja Związków Zawodowych opublikowała apel do wszystkich członków ,wzywając do zacieśnienia więzów jedności w obronie pokoju, wolności, demokracji i życiowych interesów robotników.

×

Nowy układ handlowy między Francją a Finlandią podpisano 24 kwietnia w Paryżu. Wejdzie on w życie z dniem 1 maja br.

×

Na konferencji prasowej Truman oświadczył, że ma pełne prawo wysłania wojsk do Palestyny w ramach kontyngentów ONZ, bez zgody i upoważnienia Kongresu.

Tymczasem kraje arabskie wzmogły atak na Palestynę. Legion Transjordański przekroczył już granice Palestyny. Z drugiej strony granicę Palestyny przekroczyła egipska dywizja pancerna. Walki trwają. — Żydzi zajęli Haiffę.

×

Jugosławia zgłosiła w poniedziałek zastępcom ministrów spraw zagranicznych obradującym nad traktatem pokojowym z Austrią, drugie memorandum w sprawie Karyntii, oraz odszkodowań od Austrii. W kołach londyńskich twierdzi się że również Austria będzie mogła wyrazić swoje poglądy w sprawie spornych terenów Karyntii.

×

W strefie amerykańskiej Niemiec trwa nadal werbunek ochotników do greckiej armii rządowej. Centrum werbunkowe przeniesiono ostatnio z Norymbergii do miejscowości Zinndorf. Na ochotników zgłaszają się przeważnie byli SS-mani i przestępcy wojenni, zwolnieni z obozów dla internowanych.

×

Senat amerykański zatwierdził nominację Averella Harrimana, dotychczasowego pdsekretarza stanu, na stanowisko „wędrującego ambasadora" planu Marshalla dla państw Europy Zachodniej.

×

W Pradze podpisany został traktat przyjaźni i wzajemnej pomocy między Czechosłowacją i Bułgarią. Jest to dalszy krok na drodze do stabilizacji pokoju w Europie południowo-wschodniej.

×

W Genewie obraduje Europejska Komisja Gospodarcza ONZ. Zagajając obrady sekretarz Komit. Wykonawczego prof. Gunnar Myrdal, powiedział: że warunkiem odbudowy Europy jest: zmniejszenie obrotów handlowych Europy z krajami zamorskimi oraz zwiększenie obrotów handlowych między krajami europejskimi.

Prof. Myrdal zwrócił szczególną uwagę na kwestię odbudowy rolnictwa europejskiego.

Przedwojenny poziom życia nie będzie mógł być przywrócony — powiedział on — jeżeli Europa nie stanie się samowystarczalna".

Na przewodniczącego obrad wybrano Wowega Frihaga, na wiceprzewodniczącego delegata Polski dra Rudzińskiego.

×

Premier de Gasperi zabronił urządzenia manifestacji, którą chciały zorganizować grupy postępowe z okazji trzeciej rocznicy wyzwolenia Włoch.

Mimo jednak surowych zakazów, byli partyzanci włoscy w Mediolanie po zorganizowanym wiecu przedefilowali przez miasto.

Policja otworzyła ogień, usiłując rozpędzić tłum. Było wielu rannych i zabitych.

Podobne zajścia miały również miejsce w Turynie i Brescii. W Turynie, gdzie manifestowało 2 tys. partyzantów, policja w samochodach wojskowych natarła na tłum raniąc wielu osób.

Polska Misja Wojskowa w Berlinie

w sprawie Westfalaków

Na konferencji prasowej w Berlinie w dniu 24 bm. zastępca szefa Polskiej Misji Wojskowej, płk. Meller stwierdził, że:

Polak, który pragnie wrócić z Westfalii, przezwyciężyć musi niezliczone formalności, a gdy zdoła przez nie szczęśliwie przebrnąć, dowiaduje się często, że wolno mu jechać bez rodziny, że nie ma prawa zabrania swego osobistego majątku lub też, że jest „niezbędny dla potrzeb gospodarki niemieckiej".

W chwili, kiedy władze polskie pod stawiają już specjalne pociągi dla repatriantów, Brytyjczycy niespodziewanie odkładają termin wyjazdu. Obecnie 3.000 Westfalczyków siedzi do słownie na walizkach w oczekiwaniu na powrót do ojczyzny.

Ta sama metoda cechuje poczynania władz amerykańskich w Berlinie, jeśli chodzi o zwrot mienia polskiego, znajdującego się w Niemczech. Pomimo wielu starań nie udało się dotych czas uzyskać od władz amerykańskich zgody na przejęcie b. gmachów ambasady i konsulatu generalnego Rzplitej w Berlinie. Co więcej, nie zezwolono nawet władzom polskim na remont czy zabezpieczenie uszkodzonych budynków, które administrowane są przez niemieckiego nadzorcę i powoli rozsypują się w gruzy.

Amerykanie odmówili także zwrotu maszyn drukarskich, na których obecnie drukuje się berliński „Tagesspiegel".

Płk. Meller zobrazował następnie procedurę stosowaną przez władze brytyjskie przy ekstradycji hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Powołano specjalne trybunały sądowe, które decydują o tym, czy przestępca niemiecki ma być wydany czy też nie. Zainteresowany zbrodniarz wojenny może przed sądem wystąpić za pośrednictwem swego adwokata, natomiast państwo, żądające jego wydania nie ma w ogóle możności zabrania głosu przed trybunałem ekstradycyjnym, jak np. było w wypadku premiera Dolnej Saksonii, Kopfa.

Władze amerykańskie czynią również trudności w sprawie wydania 4 generałów niemieckich, von Leuttwitza, von Vormanna, Reinerfartha i von dem Bach-Żelewski'ego, na których ciąży odpowiedzialność za zniszczenie Warszawy, twierdząc iż są oni potrzebni na nieokreślony czas „władzom amerykańskim".

„Nie umiem wyjaśnić — oświadczył płk. Meller — na co potrzebni są władzom amerykańskim niemieccy generałowie, co do których nie ulega wątpliwości, że są największymi zbrodniarzami wojennymi, jakich zna historia. Możemy tylko stwierdzić, że w myśl obowiązujących przepisów, które podpisał również przedstawiciel St. Zjednoczonych, **żadne powody nie usprawiedliwiają odmowy wydania niewątpliwych zbrodniarzy w ręce tych państw, na kórych terenie popełnili przestępstwa.**

JAN KLICH

do Polaków Westfalii

Rodacy w Westfali,

W imieniu pierwszych reemigrantów westfalskich i własnym przesyłam Wam tą drogą serdeczne pozdrowienia z ziemi ojczystej. Donoszę, że pierwszy i drugi transport Polaków z Westfalii przybyły szczęśliwie — bez żadnego wypadku — do Polski, do Szczecina, skąd rozjechali się reemigranci do miejsc dla nich przeznaczonych. Dziś już pierwsi Westfalacy pracują dla dobra Ojczyzny.

Przyjęto nas tutaj, w Ojczyźnie serdecznie i z otwartymi rękami. W czasie podróży, w Szczecinie i na miejscach osiedlenia nas, starano się o to, byśmy czuli się dobrze.

Rządowi polskiemu i wszystkim tym, którzy się do tego przyczynili składamy nasze serdeczne podziękowanie.

Dziwi Was napewno, że dopiero dziś do Was się odzywam. Zrobiłem to celowo. Chciałem najpierw przeżyć to, czego doznaje reemigrant od chwili opuszczenia dotychczasowego miejsca zamieszkania do chwili ostateczne go osiedlenia się i dopiero wtenczas podzielić się z Wami wrażeniami moimi. Mam to poza sobą dlatego dziś do Was piszę.

Przebyłem podróż z Wanne-Eickel do Szczecina. W Szczecinie byłem do chwili odjazdu ostatniego Westfalaka z pierwszego transportu, razem z małą grupą reemigrantów naszych pojechałem do Wałbrzycha, byłem w Zabrzu u naszych tam osiedlonych górników. W zrozumieniu potrzeb Kraju i planu osiedlenia nas, osiedliliśmy się tam, gdzie nas najbardziej potrzebują i gdzie mieszkania są zapewnione: w Szczecinie, Zabrzu, Nysie, Wałbrzychu, Berlinku i innych miejscowościach.

Po urządzeniu swych nowych mieszkań i zapoznaniu się z warunkami pracy i życia jesteśmy zadowoleni z przyjazdu do Polski i nie żałujemy że opuściliśmy Westfalię.

Skończyło się dla nas życie wśród obcych, niedola życia w Niemczech. Jedno tylko mamy życzenie: aby grono nasze powiększyło się czymprędzej przez przyjazd Was, którzy tam na obczyźnie jeszcze przebywacie. My zapoznajemy się z nowymi warunkami. Gdy Wy przyjedziecie łatwiej Wam będzie osiedlić się aniżeli nam, którzy jesteśmy pierwszą grupą Polonii Westfalskiej w Polsce.

Czekamy na Was, przyjeżdżajcie.

Stwierdzam, że Ojczyzna nasza planowo nas osiedla i tam, gdzie dziś dwie, albo trzy rodziny Westfalaków się znajdują za parę miesięcy będzie liczna ich kolonia. Stwierdzam, że Rządowi polskiemu bardzo na tym zależy, aby przyrzeczenia dane przed rokiem delegacji Polonii Westfalskiej — pomimo przewlekania się naszej reemigracji i zmian, jakie zaszły w przeciągu ubiegłego roku — dotrzymać w 100 procentach.

Reemigranci z Westfalii powinni to zrozumieć i gdy do Polski przyjadą do tego się zastosować.

Wiedzcie, że Polska potrzebuje jeszcze dużo sił fachowych i niefachowych chętnych do pracy dla jej dobra i wielkości. Dość tułaczki na obcej ziemi. Polsce Demokratyczno - Ludowej udało się spełnić marzenie tysięcy Polaków żyjących za granicą umożliwić wszystkim powrót do Macierzy.

Ja osiedliłem się narazie w Szczecinie. Tu razem z kierownictwem Polskiej Misji Repatriacyjnej i innymi czynnikami zainteresowanymi starać się będziemy o to, by reemigracja następnych grup przebiegała jak najsprawniej i żeby Wam dobrze było w Polsce.

Do widzenia w Szczecinie!

Potrzeba nam warsztatów i rzemieślników

Według planu trzyletniego wartość produkcji rzemieślniczej na jednego mieszkańca, wynosząca przed wojną rocznie 76,9 zł, powinna zbliżyć się do tego stanu w roku bieżącym (73,3 zł według wartości z 1938 r.) a przekroczyć ją już w 1949 r.

Wykonanie tego planu nastręcza poważne trudności z racji nazbyt jeszcze skromnej liczby warsztatów rzemieślniczych oraz zbyt małego napływu nowych sił fachowych, które uzupełniłyby straty wojenne w kadrach rzemieślniczych.

W tych warunkach obok posunięć w zakresie szkolenia w rzemiośle, którego czasokres został obecnie dla pewnych grup skrócony, niewątpliwie dużą pomocą dla zrealizowania założeń planu będzie polityka racjonalnego rozmieszczenia w kraju nowych warsztatów. Rejony dotąd najsłabiej obsłużone winny przyjść nowo zakładanym warsztatom rzemieślniczym z daleko idącą pomocą, której nie znalazłyby w województwach przy obecnym stanie liczebnym warsztatów, najbardziej „zagęszczonych".

Wyraźnie ponad przeciętną, która w tej chwili dla całej Polski wynosi 5,2 warsztaty na 1000 mieszkańców, wybija się woj. poznańskie ze swoimi 9.1 warsztatami na 1000 mieszkańców. Stan z tego województwa pokrywa się w skali ogólnopolskiej z założeniami planu na rok 1949, w którym w całej Polsce ma być czynnych 290 tys. warsztatów. Sytuacja materialna rzemiosła poznańskiego świadczy, że nawet przy dziewięciu warsztatach na 1000 mieszkańców, rynek daleki jest od nasycenia.

MORZE BAŁTYCKIE
6,9 GDAŃSK
5,3 OLSZTYN
5 SZCZECIN
8 BYDGOSZCZ
4,2 BIAŁYSTOK
9,1 POZNAŃ
6 WARSZAWA
5,6 ŁÓDŹ
5 WROCŁAW
3,5 KIELCE
2,9 LUBLIN
4,7 KATOWICE
5 KRAKÓW
2,9 RZESZÓW
GRANICA PAŃSTWA
GRAN. WOJEWÓDZTW
1 WARSZTAT NA 1000 MIESZK.
ZAP

Międzynarodowe

Po raz drugi po wojnie otwierają swe podwoje Międzynarodowe Targi Poznańskie, największa impreza gospodarcza Polski o doniosłym znaczeniu międzynarodowym. Bogaty dorobek wytwórczości krajowej konkurować będzie z produkcją 16 innych państw. Pokażemy nie tylko to co w chwili obecnej możemy już produkować, ale w pierwszej linii to wszystko co jesteśmy w stanie już sprzedać. W tym sensie zmieniły Targi swój charakter w porównaniu z rokiem ubiegłym. Dziś stanowią one realną giełdę towarową na której można dokonywać dowolne tranzakcje.

Tradycja naszych targów sięga daleko wstecz, do lat przedwojennych, jednakże zadanie jakie miały do spełnienia kiedyś, różni się znacznie od dzisiejszego.

Pierwsze Międzynarodowe Targi zorganizowane w roku ub. miały na celu przede wszystkim pokazanie tak naszemu społeczeństwu jak i zagranicy, naszych możliwości produkcyjnych. Będąc wykładnikiem zaprowadzonej u nas planowości zaprezentowały zwiedzającym ogólny poziom naszej wytwórczości i jej możliwości rozwojowe. W roku ub. dokonano wprawdzie szeregu poważnych obrotów, dopiero jednak Targi tegoroczne spełniają w 100 procentach swoje zadanie handlowe.

Praktycznie uzmysławia tę przemianę organizacja pokazu włókiennictwa polskiego. Ubiegłego roku pawilon włókienniczy oczarował wszystkich pomysłowością dekoracji i bogatą wielorakością tkanin, o bezpośrednim nabywaniu tkanin nie było mowy. Obecnie Centrala Tekstylna urządza specjalne działy sprzedaży dla zagranicy, dla kupców krajowych i wreszcie dla wszystkich zwykłych gości, którzy będą chcieli nabyć detalicznie ten czy inny kupon materiału.

Targi nasze będąc z przeznaczenia swego miejscem zawierania tranzakcji handlowych pomiędzy wystawcami a klientami nie wyzbywają się jednak swej roli pokazowej. Nadal są one najlepszym przeglądem całokształtu polskiej gospodarki, budzą nie tylko zainteresowanie sfer kupieckich, ale kształcą i uczą nasze społeczeństwo o tym, jak się w nowej Polsce pracuje i wytwarza, jak się tę pracę organizuje i jakie ona daje rezultaty.

A wobec zagranicy?

Przede wszystkim informują kontrahentów cudzoziemskich o stanie naszej wytwórczości, ofiarują im możliwości zawarcia korzystnych umów. Poza tym spełniają jeszcze inne zadanie: to jest funkcje organizowania stoisk polskich na targach zagranicznych. W tej chwili nasze ekipy targowe przebywają w Brukseli i Paryżu.

×

Każdy kto interesuje się sprawami gospodarczymi wie że problem importu i eksportu towarów to jedno z najważniejszych zagadnień naszej gospodarki. Warunki gospodarcze stwarzają konieczność importowania z zagranicy licznych surowców, półsurowców i fabrykatów. Musimy za nie zapłacić eksportem towarów wytwarzanych w kraju.

W wyniku zniszczeń wojennych nie wszystkie kraje Europy mogły po wojnie rozpocząć eksport swojej produkcji. Dzięki temu udało się nam wejść na rynki zagraniczne z wytworami pracy polskiego robotnika, który w rekordowo krótkim czasie potrafił uruchomić wiele zniszczonych gałęzi przemysłu. Był to coprawda szczupły asortyment towarów. Obecne Targi pokazują bogaty wachlarz produkowanych w kraju towarów, ale tylko tych, które jesteśmy w stanie natychmiast eksportować w poważnych ilościach, na które jesteśmy w stanie przyjąć zamówienia i w bieżącej produkcji je wykonać.

Zasada ta obowiązuje także wszystkich wystawców krajowych i zagranicznych.

×

Właściwa uroczystość otwarcia odbyła się w pięknie udekorowanej auli Uniwersytetu Poznańskiego. Pierwsze rzędy krzeseł zajęli dostojnicy państwa, członkowie korpusu dyplomatycznego, dalej licznie zebrani goście z kraju i zagranicy. Po zakończeniu uroczystości w auli kolumna samochodowa gości honorowych odjechała na teren Targów.

×

Przed głównym wejściem naprzeciwko Wieży Górnośląskiej powiewa na wysokich masztach 16 flag państw, które biorą udział, jako wystawcy. Od głównego wejścia w lewo trzy czwarte terenu zajmują pawilony krajowe, w prawo wystawcy zagraniczni.

Pierwszy pawilon mieszczący przemysły: metalowy, hutniczy, elektrotechniczny, maszynowy, chemiczny, mineralny i inne wygląda jak potężna fabryka. Każda rzecz zachwyca, wszystko godne obejrzenia, podziwu, poczynając od maleńkiego zegara a kończąc na dwupiętrowej automatycznej hebiarce, która wyrzyna wszystkie płaszczyzny koła jednocześnie. W drugim końcu sali kolosalny wał korbowy wagi kilku ton.

×

W pawilonie hutniczym wielkie odlewy i wyroby walcowane: koła do wagonów, szyny, belki i obręcze stalowe. Szczyci się swą nowoczesną produkcją polska metalurgia. Na drodze między pawilonami stoi wielka najnowocześniejsza lokomotywa i lśnią świeżym lakierem nowe wagony osobowe i towarowe z fabryk Cegielskiego, Zakładów Chrzanowskich, Radomia.

Najróżnorodniejsze typy polskich maszyn rolniczych zajmują cały plac przed pawilonem sąsiadując z potężnymi młotami pneumatycznymi i wiertarkami, obok radość gospodyń — wyroby gospodarstwa domowego.

×

3.400 m. kw. zajmują eksponaty przemysłu metalowego w samej tylko hali. Wśród obrabiarek większość to więtnaście maszyn zupełnie nowego typu jakich w ogóle do tej pory w Polsce nie produkowano, jak np. wiertarki promieniowe i szlifierki „Metrówki". Stoją rzędem tokarki począwszy od najmniejszych, a skończywszy na ciężkich olbrzymich o niezwykle skomplikowanej i niezrozumiałej dla laika konstrukcji. Niektóre z nich wyposażone są w tzw. uchwyty elektromagnetyczne — ostatni cud techniki. Szereg ten zamykają strugarki, frezarki, maszyny do obróbki drzewa i wreszcie wyprodukowane przez fabrykę w Stalowej Woli po raz pierwszy w Polsce nożyce uniwersalne i gilotynowe.

×

Na pierwszym piętrze pawilonu znajdują się stoiska 36 fabryk które zdobyły w konkursie eliminacyjnym zaszczytne prawo wzięcia udziału w targach, jako samodzielne jednostki. Fabryki te rywalizują dziś pomysłowością w urządzaniu stoisk.

Rewelacją pawilonu „Społem" jest naturalna wylęgarnia drobiu. W promieniach lamp kwarcowych grzeją się ruchliwe maleńkie jak kanarki stworzonka nie wiedząc nic o bożym świecie. W pawilonach „Społem" znaleźć można wszystko, co konsumowane jest przez ludzi w kraju i rozprowadzane przez tę instytucję.

×

Drugi co do wielkości w rozmiarach i doniosłości gospodarczych jest pawilon włókienniczy. Piękny pawilon przemysłu tekstylnego nie jest tak artystycznie wykonany jak w roku ubiegłym, natomiast prezentuje tysiące różnorodnych wzorów gotowych ubrań, odzieży przemysłowej, roboczej i specjalnej.

Oglądamy eksponaty barwnych wełen, materiałów bawełnianych i jedwabnych. Jakież bogactwo kolorów, deseni i gatunków.

Pięknie przedstawia się dział kilimów i dywanów. Wzory perskie, hinduskie i inne są tak naturalne, że nie sposób rozpoznać wyrobu maszynowego od ręcznego — naimniej tak się wydawało nam laikom. Ale pani Szymanowa robotnica z Tomaszowa, która 23 lata wiąże supełki na krosnach dywanów na pewno rozpozna co ona robiła a co maszyna szenilowa.

Na maszynie można zrobić jeden dywan w ciągu dwóch dni, a ręcznie można powiązać 4 tys. supełków dziennie. Dla informacji jeszcze dodam, że na jeden metr kwadratowy wchodzi 40 tys. supełków. Kilimy są chlubą polskiego zdobnictwa mieszkaniowego.

×

Krajowi wystawcy prywatni zrzeszeni w Izbach Przemysłowo-Handlowych i Rzemieślniczych odremontowali własnym asumptem dawny pawilon reprezentacyjny Targów. Sam pawilon, który pomieścić jedynie 40 procent kandydatów zajmuje około 2000 metrów kwadratowych. Urządzono więc dodatkowe stoiska pod namiotami. W roku przyszłym firmy prywatne będą musiały przygotować dla siebie jeszcze jeden pawilon.

Z przemysłu prywatnego najliczniej prezentowany jest dział metalowy, dalej włókienniczy, chemiczny i konfekcyjny.

Widzimy tu starannie przygotowane stoiska-warsztaty, sklepy. Przy małej precyzyjnej strugarce stoi młody mechanik Jera Leon praktykant zakładów mechanicznych w Andrychowie. Jest dumny, że szef wybrał go do stoiska, pilnie gładzi jakąś powierzchnię płyty stalowej, chociaż wszyscy wiemy, że pracuje tylko na niby.

Cały pawilon przemysłu prywatnego powstał w ciągu 45 dni z kompletnych gruzów. Jednocześnie z nakładaniem tynku przygotowano wyścig z czasem ciesle a nałożenie konstrukcji dachu złożonej z 16 potężnych wiązarów stało się pewnego rodzaju rekordem. Dosłownie ostatnie minuty przed otwarciem Targów dekorowano jeszcze stoiska.

Piękny jest pawilon rzemiosła, jego artystyczne wyroby wskazują, iż żadne zautomatyzowanie przemysłu, żadna seryjna produkcja nie jest w stanie wyrugować tej dziedziny wytwórczości. Wprost przeciwnie rzemiosło jeszcze raz pokazało że jest dziedziną, która ma wiele do powiedzenia.

×

Ale jednym z głównych celów Targów jest pokazanie co możemy eksportować, a tym samym ciekawe jest co interesuje najbardziej gości zagranicznych.

Trudno na to pytanie dać odpowiedzi po dwóch dniach Targów, ale mniej więcej można się już zorientować, iż zagranica interesuje się najbardziej polskimi maszynami kolejowymi, tokarniami kołowymi, wiertarkami promieniowymi i wreszcie frezarkami produkowanymi przez fabryki Racibórz, Poręba i inne.

Już rozpoczęły się rozmowy z przedstawicielami wielu państw, którzy znają jakość naszych maszyn.

Przedstawiciele Jugosławii zainteresowali się aparatami dla przemysłu chemicznego, z których już niektóre typy eksportujemy do Bułgarii. Szwecji i Turcji jak i urządzenia chłodni.

Mówiąc o stosunkach gospodarczych z innymi państwami przejdę do części przemówienia min. Minca, poświęconego tej sprawie.

Dążymy do rozwoju wszechstronnych stosunków gospodarczych

z przemówienia min. Minca na otwarciu Targów

Mówiąc o stosunkach handlowych z zagranicą min. Minc podkreślił zmiany, jakie zaszły w nich po drugiej wojnie światowej:

...Została bez reszty przekreślona bezsensowna przedwojenna sanacyjna polityka, która świadomie sprowadzała obroty gospodarcze ze Związkiem Radzieckim niemal do zera. Nasze obroty towarowe ze Zw. Radzieckim rosną, nasze wytwory przemysłowe na terenie Zw. Radzieckiego znajdują coraz szerszy zbyt. W ciężkich chwilach, w trudnej sytuacji aprowizacyjnej zeszłorocznej i tegorocznej odczuliśmy bezinteresowną pomoc Zw. Radzieckiego w postaci dostaw zboża. Nasze stosunki gospodarcze ze Zw. Radzieckim odbywają się na bazie równości. W tym roku udział Związku Radzieckiego w Międzynarodowych Targach Poznańskich ma szczególnie wielkie znaczenie. Zobaczymy na tych Targach pawilon Zw. Radzieckiego, jako pawilon wielkiej, światowej i pokojowej potęgi przemysłowej.

Dla naszych techników, dla naszych inżenierów poznanie się z tą radziecką techniką ma szczególnie wielkie znaczenie wobec zawartej niedawno wielkiej umowy inwestycyjnej na kwotę 450 mil. dol. Musimy tę technikę poznać, ponieważ niebawem nastąpi czas, kiedy ta technika masowym strumieniem zacznie do nas napływać, stanowiąc podstawę, bodziec dla naszego przemysłu.

Nasze stosunki gospodarcze z bratnią Czechosłowacją rozwijają się również pomyślnie. Po umowach czerwcowych roku 1947, po ostatniej sesji Rady Współpracy Gospodarczej w Pradze zrobiliśmy wielki krok naprzód i możemy już dzisiaj w naszych stosunkach gospodarczych z Czechosłowacją jako realne hasło, hasło najbliższego okresu postawić przed sobą zadanie przejścia od współpracy gospodarczej do ścisłego polsko - czechosłowackiego sojuszu gospodarczego.

Pomyślnie rozwijają się nasze stosunki gospodarcze z innymi krajami demokracji ludowej—krajami o gospodarce planowej, o zbliżonych z nami tendencjach społecznych i politycznych.

Nie bacząc na próby rozbicia Europy, nie bacząc na próby wykopania przepaści między Wschodem i Zachodem Europy, możemy ze spokojem stwierdzić, że nasze stosunki gospodarcze z krajami Zachodniej Europy, Południowej Europy i Północnej Europy rozwijają się w sposób, który u nas obecnie niepokoju nie budzi.

W ciągu ostatnich czterech miesięcy zawarliśmy długoletnią umowę handlową z Anglią, długoletnią umowę handlową z Francją, poważną i rozszerzoną w stosunku do zeszłego roku umowę handlową ze Szwecją, umowę handlową o istotnym znaczeniu z Włochami i wreszcie umowę handlową z Holandią. Zawierając te umowy rząd polski daje wyraz swemu dążeniu do rozwijania wszechstronnych stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami. Jakże śmiesznie w świetle tych faktów wyglądają kłamliwe legendy o żelaznej kurtynie i kłamliwe legendy o Polsce, która rzekomo chciała się wyłączyć z międzynarodowego obrotu handlowego.

Targi Poznańskie

Teraz zobaczmy jak to wygląda na Targach. Związek Radziecki zajął Wieżę Górnośląską oraz tereny położone tuż za wieżą, gdzie znajduje się dodatkowy pawilon. Stoisko radzieckie wyróżnia się wspaniałymi eksponatami ciężkiego przemysłu. Wzdłuż ścian wieży stoją maszyny giganty o nazwach i przeznaczeniu znanych raczej inżynierom i technikom. Oryginalnością tego pawilonu są okna z których wyjęto szyby a na ich miejsce wstawiono olbrzymie zdjęcia



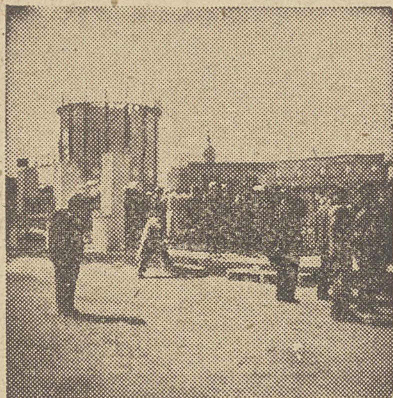
Tegoroczne Targi cieszą się niespotykaną frekwencją. Już przed otwarciem rozsprzedano 300.000 kart wstępu.

dokonane na szkle, przedstawiające piękne krajobrazy miast i wielkich kombinatów fabrycznych.

Na wolnym powietrzu poza wieżą ustawiono liczne maszyny rolnicze wśród których zwracają uwagę wieloskibowe pługi. Nie brak też pięknych modeli autobusów, samochodów, nawet samolotu specjalnie urządzonego do walki ze szkodnikami lasów.

×

Po raz pierwszy po wojnie Włoski Instytut Narodowy dla Handlu Za-



Przed głównym wejściem na teren Targów.

granicznego w Rzymie zgłosił oficjalnie udział w Targach, organizując wystawę zbiorową piętnastu firm włoskich. Eksponaty wystawione nie dają jak twierdzi konsul włoski pełnego obrazu możliwości eksportowych Włoch.

— Ze względów techniczno organizacyjnych i transportowych nie było możliwe wysłać na Targi wielu przedmiotów produkcji włoskiej m[illegible]ki, maszyn, narzędzi, warsztatów tkackich, graficznych, aparatów radio elektrycznych, produktów rzemiosła artystycznego. Mimo to przemysł lekki precyzyjny jest reprezentowany dobrze znanymi maszynami „Olivetti", maszynami do sumowania i różnych działań buchalteryjnych.

Szczególnie interesująco przedstawiają się stoiska przemysłu samochodowego i motocyklowego. Przed kolumnami pawilonu zagranicznego stoją luksusowe samochody Fiata i motocykle ciężarówki o bardzo estetycznym wyglądzie. Eksponaty płótna dekoracyjnego „stoczni dla konstrukcji morskich" w Toronto budzą zrozumiałe zaciekawienie, gdyż produkcja ich znana jest na całym świecie. Z Florencji nadeszły na Targi wyroby z drzewa, rzemiosła artystycznego florenckiego o treści religijnej. Uzupełnieniem całej wystawy włoskiej jest dość bogata literatura i monografia turystyczna ilustrująca najpiękniejsze miasta i pomniki Włoch.

Ten stosunkowo bogaty udział Włoch w tegorocznych Targach jest rezultatem zawartego niedawno układu gospodarczego między Polską i Włochami. Układ ten posiada szeroką bazę i możliwości wszechstronnej wymiany handlowej.

Jak zaznaczył obecny w pawilonie delegat Włoch dr. Sanguinetti: Targi Międzynarodowe dają nam przegląd pracy i produkcji odnośnych państw, a zarazem są bodźcem do nawiązania stosunków handlowych.

U wejścia do pawilonu zagranicznego znajduje się stoisko węgierskie. Wszyscy są zaskoczeni, gdyż w pierwszym rzędzie Węgry wystawiły nie wina i owoce jak się można było spodziewać, lecz produkty ciężkiego przemysłu. Pan Seredi mówi swobodnie po polsku. Pokazuje nam ciężki przemysł swego kraju, maszyny, wiertarki, kable, strugarki, a wewnątrz pawilonu przejrzeć można katalogi firm przemysłowych. Widać z tego wielką przemianę jaka dokonywa się w strukturze gospodarczej tego kraju.

×

Holandia zadziwiła nas prawdziwemi cudami swoich ogrodów. Pośrodku hali wielki klomb średnicy 10 metrów. Wzgórki czerwonej i białej kapusty, wkoło obramowania mlecznobiałymi główkami pięknych kalafiorów, wewnątrz rzucone jak bukieciki najróżnorodniesze znane i nieznane nam jarzyny i owoce. Wszystko pachnie świeżością. Wszędzie mnóstwo cudownych tulipanów, hiacentów, najróżnorodniejszych odmian pieczołowicie hodowanych krzewów. Ale stoisko holenderskie to nie tylko kalafiory i kwiaty. Firma „Polak i Szwarz" przedstawiła swe wyroby — olejki eteryczne jak perfumy, chemikalia i zaprawy, zajmując dużą przestrzeń pawilonu.

W pięknym stoisku świetlnym Phillipsa znajduje się bajkowy ogród, gdzie w półmroku ultrafioletowych promieni wykwitają czarodziejskie kwiaty.

Podziw budzą wspaniałe aparaty radiowe od maleńkich, mogących się pomieścić na dłoni, do szaf, kryjących w swych wnętrzach wielkie Super adaptery, miejsca na płyty i dla uprzyjemnienia małe bary.

W pawilonie francuskim należało by się spodziewać oprócz perfum i samochodów „Renau" czegoś więcej. Natomiast, aczkolwiek bardzo skromne stoisko brytyjskie budzi duże zaciekawienie. Przedstawiony tam jest materiał plastyczny, z którego wyrabiane są najróżnorodniejsze co do swego przeznaczenia i użytku przedmioty, jak szelki, rurki, płyty izolacyjne, kolorowe paski, oraz materiał plastyczny „Fornuka", z którego wykonywane są płyty odporne na żar. Można je używać do wyrobu mebli, obić w wagonach, samochodach itp.

Szwecja poza telefonami pokazuje nam szlifierki, aparaty do spawania, i cięcia metali.

×

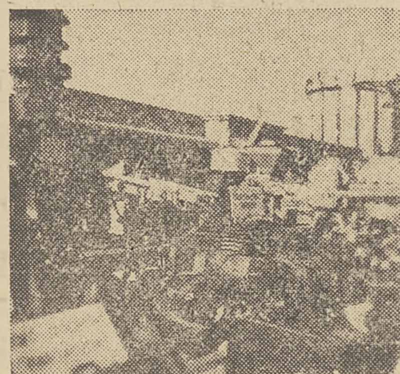
Stoisko bułgarskie jest bardzo urozmaicone. Oglądamy skórzane kurtki, wyroby i stroje ludowe, oraz wina, przy których stale panuje wielki tłok. Szczególne zainteresowanie naszych przedstawicieli gospodarczych budzą wielkie połacie skóry garbowanej. To zainteresowanie pochodzi stąd, iż jest to skóra świńska garbowana dla różnych celów, a więc na wyroby galanteryjne jak i na skóry podeszwowe.

Duże stoisko Jugosławii jest bogate w słodycze. Stosy migdałów, orzeszków, kukurydzy, obok których otwarte pudła papierosów.

Czeskie stoisko posiada eksponaty ciężkiego i lekkiego przemysłu oraz galanterii. Poza tym piękne radia, różnego typu maszyny, między innymi, jedna do sortowania jaj, jabłek, czy pomarańczy, zależnie od ustawienia. Oglądamy słynne buty czeskie, galanterię gumową i wyroby skórzane.

×

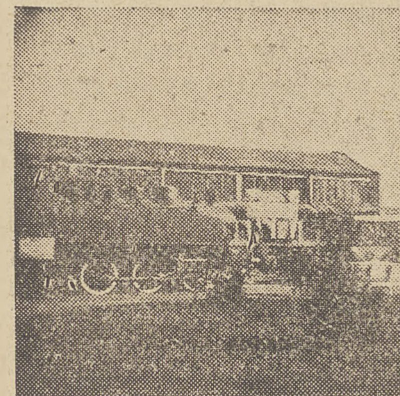
Dowodem wielkiego zainteresowania Międzynarodowymi Targami Poznańskimi jest nienotowany dotychczas w historii Targów fakt wcześniejszego wykupu biletów. Na tydzień przed rozpoczęciem Targów dyrekcja już wyprzedała około 300 000 kart wstępu. W pierwszych dwóch dniach otwarcia Targów zwiedziło wystawy 50.000 ludzi. Obok zwiedzających, którzy przybyli jedynie z ciekawości obejrzenia wyrobów krajowych i za-



Fragment pawilonu Przemysłu Metalowego.

granicznych widzi się wielu przedstawicieli sfer gospodarczych, którzy przeprowadzają tranzakcję, informują się o ceny i terminy dostaw. Jak zaznaczył w swym przemówieniu min. Min: **„Międzynarodowe Targi Poznańskie są jeszcze jednym dowodem dążenia rządu polskiego do wszechstronnych stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami".**

Rzesze, zwiedzających Targi Poznańskie mają możność naocznego przekonania się o kolosalnym dorobku naszego życia gospodarczego, w którym bierze udział całe społeczeń-



Lokomotywa i wagony osobowe produkcji Zakładów Cegielskiego.

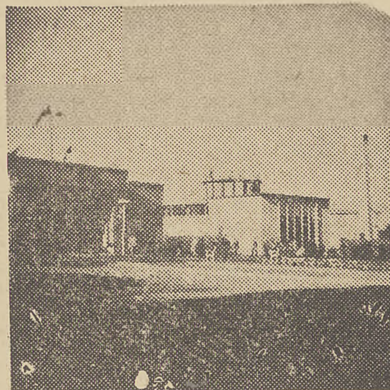
stwo. Przechodząc ulicami Poznania, pozostawionego przez Niemców w gruzach, a obecnie już niemal całkowicie odbudowanego, widzimy prawdziwą stabilizację naszego życia, wyraz pokojowej rzetelnej pracy narodu polskiego.

St. Marciniak



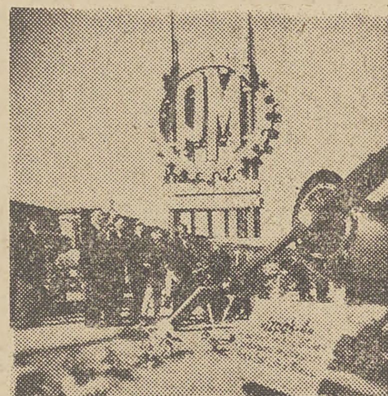
Oryginalne biuro sprzedaży przetworów owocowych urządzone przez PCH

24.IV



Stoisko Zw. Spółdzielni Wytwórczych i Pracy.

9.V

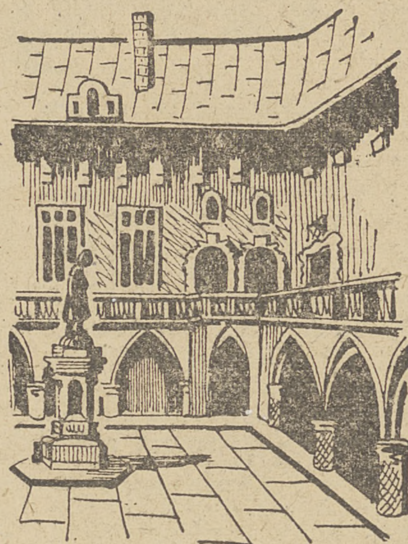


„Szpak nr. 4" — polski samolot turystyczny konstr. inż. Sołtyka.



SZKOŁA POLSKA





Szkoła powszechna dla dorosłych

Od pierwszej chwili budowy szkolnictwa Kuratorium Szkolne Okręgu Wrocławskiego organizowało kursy II i III stopnia, mające na celu ułatwienie dorosłym opanowanie materiału nauczania w zakresie pełnej szkoły powszechnej i uzyskanie po odpowiednich egzaminach świadectwa ukończenia szkoły.

W roku szkolnym 45-46 urządzono 229 kursów, w roku 46-47 — 228 kursów oraz w bieżącym roku szkolnym 250 kursów z przeciętną roczną ilością słuchaczy ponad 5.000. Czas nauki w ośrodkach miejskich trwa od września do czerwca, a w ośrodkach wiejskich od listopada do marca.

Obecnie Ministerstwo Oświaty zarządziło organizację szkół powszechnych dla dorosłych o trzyletnim programie nauczania. Po szeregu prób opracowano organizację sieci szkół trzyletnich oraz plan systematycznego realizowania tej sieci, w zależności od możliwości etatowych i finansowych. W bieżącym roku zorganizowano 14 szkół o 84 klasach i 2.524 uczniach w następujących miejscowościach: Wrocław — 3 szkoły, pow. Jelenia Góra — 3 szkoły, Wałbrzych, Namysłów, Oława, Świdnica, Kamienna Góra, Żary, Legnica i Oleśnica po jednej szkole. W bieżącym roku szkolnym pracuje na kursach i szkołach trzyletnich dla dorosłych ogółem 1.011 nauczycieli. Uczeń w przeciągu trzech lat przerabia materiał z zakresu 7 klas szkoły powszechnej.

Naukowy Instytut Rzemieślniczy we Wrocławiu kształci nowe kadry fachowców

Naukowy Instytut Rzemieślniczy we Wrocławiu rozwija coraz bardziej ożywioną działalność. Specjalny nacisk położono obecnie na szkolenie nowych kadr fachowców dla budownictwa. W związku z tym uruchomiono we Wrocławiu i Świdnicy dwie szkoły rzemiosł budowlanych wraz z bursami. Szkoły te przygotowują około 600 fachowych murarzy, cieśli, stolarzy, dekarzy, kanalizatorów i posadzkarzy. W siedzibie Instytutu we Wrocławiu otwarta będzie w najbliższym czasie szkoła dla kreślarek. Kandydatki przyjmowane będą po małej maturze lub szkole powszechnej nowego typu.

Poza tym Instytut prowadzi 19 kursów przysposobienia rzemieślniczego i doskonalenia zawodowego na terenie Wrocławia, Wałbrzycha, Świdnicy, Bystrzycy, Oleśnicy, Zagania i Brzegu. Na kursy te uczęszcza ogółem 900 osób. Kosztem 10 milionów złotych remontuje się obecnie we Wrocławiu dwie bursy obliczone na 760 chłopców i 300 dziewcząt. W wyniku prac za rok ubiegły Wrocławski Naukowy Instytut Rzemieślniczy dostarczył 1.530 fachowców, przekraczając o 12 proc. plan szkolenia zawodowego, nakreślony przez Ministerstwo Przemysłu.

Córki repatriantów - górników kształcą się na urzędniczki i rzemieślniczki

Przemysł węglowy, zatrudniwszy przybyłych z Francji górników polskich, dba również o dokształcenie ich dzieci, które nie mają często odpowiedniego przygotowania do pracy.

Nie ograniczono się przy tym do młodzieży męskiej, skierowanej do szkół zawodowych. Zajęto się także dziewczętami, które mogą stać się bądź wykwalifikowanymi siłami biurowymi, bądź też fachowymi rzemieślniczkami. W tym celu zorganizowano dla nich roczne kursy stenografii. Absolwentki pierwszego kursu tego typu znalazły już pracę w zakładach Zabrzeskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, a obecnie odbywa się kurs drugi.

Obok tego zorganizowano kurs krawiecki z udziałem 84 uczenic, które już w trakcie trwania kursu zarabiają wykonywaniem prac krawieckich.

Studium naftowe przy Akademii Górniczej

Przy Wydziale Górniczym Akademii Górniczej w Krakowie uruchomiono Studium Naftowe, które kształcić będzie inżynierów dla przemysłu naftowego. Wykłady z tej dziedziny odbywają się na trzecim i czwartym roku studiów i prowadzone są przez profesorów Akademii Górniczej. Obejmują one m. in. wiertnictwo, eksploatację nafty, przeróbkę gazu ziemnego, urządzenia maszynowe i elektryczne w przemyśle naftowym oraz specjalne działy geologii naftowej w Polsce. Wykłady uzupełniane będą ćwiczeniami i wycieczkami w tereny naftowe.

Szkolenie pracowników samorządowych

W Lublinie zakończył się kurs burmistrzów i prezydentów miast wydzielonych z woj. lubelskiego, zorganizowany przez wojewódzki wydział samorządowy. Wykłady obejmowały zagadnienia budżetów miejskich, budowy wodociągów, kanalizacji i urbanistyki. W programie nauczania uwzględniono również hygienę i estetyczny wygląd miast oraz budownictwo mieszkaniowe.

Studenci którzy rozpoczęli naukę po wojnie otrzymają dyplomy

Pierwsza grupa studentów, którzy rozpoczęli po wojnie naukę w Poznaniu, otrzymała dyplomy ukończenia studiów. W związku z tym odbyła się w auli Państwowej Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu uroczystość, na której przemówienie do 22 absolwentów wydziału mechanicznego wygłosił rektor uczelni prof. dr inż. Bolesław Orgelbrand. Większość absolwentów obejmie pracę w Przemyśle Państwowym na terenie Ziem Odzyskanych.

Wyjazd lekarzy - stypendystów za granicę

W dniu 2 kwietnia br. udała się do Paryża, na zaproszenie Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom, kolejna grupa lekarzy - stypendystów, którzy przejdą 4-ro miesięczne przeszkolenie pedriatyczne we Francji.

Kilka dni temu udała się do Szwajcarii 11-osobowa grupa lekarzy, która otrzyma możliwości zapoznania się z [illegible] Wyjazd następnych grup stypendystów odbywać się będzie sukcesywnie w odstępach kilkunastodniowych.

Pierwszy w Polsce Instytut Serowarski powstanie w Kwidzyniu

Z inicjatywy Wojewódzkiego Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych rozpoczęto w Kwidzyniu organizację pierwszego w Polsce Instytutu i Liceum Serowarskiego. Instytut otrzyma do dyspozycji nowocześnie urządzoną mleczarnię i gmach, w którym będą sale wykładowe i internat dla słuchaczy. Instytut w Kwidzyniu szkolić będzie kadry serowarów dla całej Polski.



Sport to zdrowie — zasada ta jest coraz powszechniejszą w szkołach polskich. Na zdjęciu inauguracja sezonu lekkoatletycznego w Warszawie przez najmłodszych sportowców.

Centralna szkoła prawnicza powstanie w Stolicy

Ministerstwo Sprawiedliwości uruchomi w ciągu br. dwuletnią Centralną Szkołę Prawniczą w Warszawie.

Szkoła przewidziana jest dla 200 słuchaczy, którzy otrzymają bezpłatną naukę, oraz całkowite utrzymanie i mieszkanie w internacie szkolnym. Ponadto przyznawane będą stałe zapomogi miesięczne.

Do Centralnej Szkoły Prawniczej przyjmowani będą kandydaci bez różnicy płci w wieku od 21 do 40 lat, posiadający w zasadzie co najmniej wykształcenie średnie. Przyjmowani będą również studenci, studiujący prawo na wyższych uczelniach oraz ci, którzy posiadają nieukończone studia prawnicze na uniwersytetach, b. Wolnej Wszechnicy, w Szkole Nauk Politycznych lub innej równorzędnej uczelni. Do Centralnej Szkoły Prawniczej przyjmowani będą również zdolniejsi absolwenci dotychczasowych szkół prawniczych.

O przyjęciu do szkoły decydować będzie egzamin wstępny.

Kurs dla bibliotekarek bibliotek dziecinnych

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, pod kierownictwem Sekcji Bibliotek Dziecięcych Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, organizuje 160-godzinny kurs dla bibliotekarek bibliotek dziecięcych.

Kurs trwać będzie od 4 maja do 12 czerwca 1948 r. Wykłady odbywać się będą w godzinach od 9 do 14. Poza wykładami obowiązują ćwiczenia i praktyka w bibliotekach dziecięcych, w wymiarze 60 godzin.

Warunki przyjęcia: 1) wiek 20—40 lat, 2) matura licealna. Po wysłuchaniu wykładów i zdaniu egzaminów, słuchaczki otrzymają świadectwo ukończenia kursu. Kurs jest bezpłatny. Internat i wyżywienie wynosi zł 200 dziennie. Informacji w sprawie kursu udziela, oraz podania przyjmuje Rob. Tow. Przyj. Dzieci, W-wa — Żoliborz, ul. Słowackiego 15-19 m. 134 w godzinach od 8 do 11, lub ul. Piusa 15 Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy.

Z ŻYCIA WARSZAWY



Przed miesiącem na Alejach Warszawy. Dziś wszystkie drzewa pokryły się bujną zielenią.

Droga króla Stasia. W bieżącym sezonie budowlanym zostanie całkowicie zrealizowana odbudowa historycznego szlaku Belweder — Zamek. Droga biegnąca prosto od placu Trzech Krzyża do Zamku, po której często jeździł król Stanisław do ulubionych Łazienek to dzisiejszy Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście. Obydwe ulice odbudowano w niespełna dwa lata. Przy odbudowie tej części miasta położono główny nacisk na rekonstrukcję kamieniczek i pałaców według pierwotnych wzorów. Do pałacu Kossakowskich pod Nr. 19 na Nowym Świecie wprowadzają się już biura. Kamieniczki pod Nr. 21 i 23 pokryto już dachem. W tych dniach ma być oddany do użytku Dom Ekonomistów Polskich pod numerem 49 i długi o półokrągłych oknach, pałac Sułkowskich. Zabezpieczono też olbrzymi gmach Staszica. Niedaleko pałacu odbywa się remont kościoła św. Krzyża, jak również położonych naprzeciw trzech bliźniaczych kamieniczek. Dom pod „Messalką" jest również w odbudowie.

Zaciszny pałac Raczyńskich na rogu Traugutta przekazano studentom Akademii Sztuk Pięknych. Pałac Potockich i przylegające doń domy obejmie Ministerstwo Kultury i Sztuki. Dotychczas wykonano przy nich roboty zabezpieczające.

W przeciągu 5 miesięcy został odbudowany dawny pałacyk, dawnej Poczty Królestwa Kongresowego, mistrzowsko przyozdobiony płaskorzeźbą.

„Dziekanka" o czerwonym dachu i Dom Krawców to ostatnie dwie budowle Krakowskiego Przedmieścia dźwignięte z gruzów.

Nowe arterie Warszawy. Budowa nowej arterii, która będzie przebiegać z Żoliborza na Służewiec, tzw. Nowej Marszałkowskiej, oraz budowa trasy W — Z (Wschód — Zachód), łączącej dwa odległe krańce Stolicy są inwestycjami olbrzymiej miary.

Już w ubiegłym roku uruchomiona została komunikacja tramwajowa przez przebitą i przedłużoną Marszałkowską. W bieżącym roku, po wykończeniu nawierzchni otwarty zostanie ruch kołowy.

Trasa W — Z wraz z mostem Śląskim (dawniej Kierbedzia) zostanie oddana do użytku w 1949 roku. Budowa tej najdogodniejszej arterii, przecinającej miasto posiada 2 punkty, na których skoncentrował się wysiłek: nowoczesny most i tunel dojazdowy od strony brzegu warszawskiego. Zniknął już 102 letni wiadukt „Pancera". Likwiduje się skarpę wiślaną, między pałacem pod blachą, a kościołem Bernardynów (św. Anny). Tutaj robota idzie na trzy zmiany.

Na moście trwają nadal roboty przy filarach, które mają być zakończone w lipcu. W sierpniu rozpocznie się montaż konstrukcji. Do grudnia wszystkie przęsła spoczną na łożyskach.

W miesiącach zimowych będzie przeprowadzony montaż jezdni, budowa nawierzchni, zakładanie przewodów wodociągowych i gazowych oraz zakładanie kabli telefonicznych i elektrycznych.

Równolegle prowadzone są prace z obu stron mostu przy dojazdach. Obecnie usuwana jest ziemia z podjazdów od strony ul. Wybrzeża Gdańskiego i Kościuszkowskiego, gdzie stanie wiadukt, pod którym będzie przebiegać Wisłostrada.

Wypalone kamienice leżące z tyłu za gmachem Rady Zw. Zawodowych (dawniej gmach Schichta) zostaną wyburzone.

Po stronie praskiej. na ul. Zygmuntowskiej między mostem a pl. Weteranów zrywany jest bruk jezdni. Poziom tej ulicy musi być podniesiony do wysokości mostu. Od strony Wybrzeża Helskiego jezdnia ul. Zygmuntowskiej zostanie podwyższona o dwa metry.

W czerwcu wreszcie przystąpią robotnicy Mostostalu do przebicia przedłużenia arterii W — Z przez tereny obecnego Dw. Wileńskiego, przez który nowa trasa będzie przebiegać aż do ul. Radzymińskiej.



Plac Zbawiciela przed dwoma tygodniami. Różnobarwne tulipany już zakwitły.

Warszawski zespół szpitali. Problem zdrowia został jak dotąd załatwiony bardzo pozytywnie. Z wyjątkiem nie nadających się już zupełnie do odbudowy poszczególnych budynków należących do szpitali — wszystkie szpitale warszawskie są już czynne.

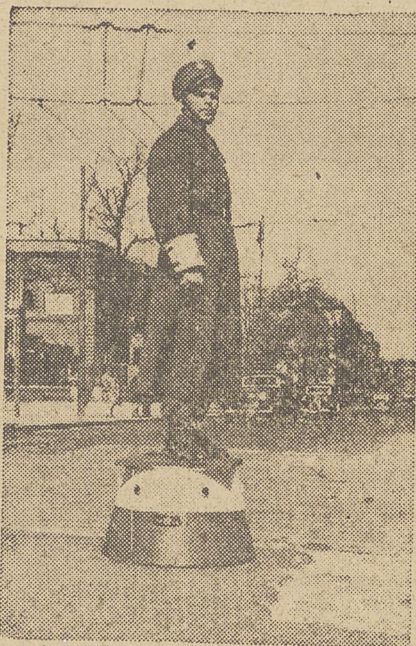
W tym sezonie będą prowadzone remonty niewykończonych dotąd pawilonów lub części budynków. Ilość łóżek w szpitalach, przypadająca na 1.000 mieszkańców zbliża się już do 10, czyli normy, uznanej przed wojną za wystarczającą przez państwa zachodnie. Przed zburzeniem miasta na 1.000 mieszkańców Warszawy przypadało zaledwie 6,3 łóżek.

Równocześnie z odbudową budynków szpitalnych, od trzech lat trwają wysiłki w kierunku należytego za opatrzenia szpitali. Zlikwidowano już wszystkie sienniki zastępując je materacami, zdobyto odpowiednią liczbę nowych łóżek, zaopatrzono każde z nich w dwa koce wełniane, 1 kołdrę. Ilość bielizny z niecałej zmiany na łóżko wzrosła do 3 zmian.

Uruchomiono kilkadziesiąt aparatów Roentgena, wyposażono oddziały operacyjne w instrumenty, zgromadzono wiele sprzętu specjalnego.

Żoliborz, pozbawiony przed wojną szpitala, już go dziś posiada, jakkolwiek w szczupłym zakresie. Szczególną uwagę poświęcono zagadnieniom szpitalnictwa dziecięcego. Warszawa szczyci się takimi szpitalami dziecięcymi, jak Kliniki Uniwersyteckie przy ul. Litewskiej i w szpitalu im. Karola i Marji, oraz szpitalem przy ul. Kopernika.

Obecnie Warszawa posiada największy zespół szpitalny w kraju.



Na skrzyżowaniu Alei Niepodległości i Wyzwolenia.

Na półkach księgarskich

GEBETHNER I WOLFF

H. Boguszewska i J. Kornacki — „Wisła" II wydanie.

Wspaniała powieść o życiu wodniaków — ludzi urodzonych i pracujących na Wiśle, związanych z nią każdym włóknem swego istnienia. Oparta na szczegółowych badaniach — (autorzy spędzili rok czasu na berlinkach wiślanych, żyjąc życiem wodniaków) — uczy nas tajemnic życia wiślanego, a jednocześnie darzy niezapomnianym zapachem Wisły, jakimś szerokim oddechem i rzeźwym wiatrem, które biją z kart uroczej książki.

M. J. Zalewska — „Młody wygnaniec".

Jest to już trzynaste wydanie popularnej powieści dla młodzieży. Książka pełna przygód wśród puszcz i stepów afrykańskich, opracowana według R. Rotha, z 8 rysunkami St. Wolskiego.

„WIEDZA"

Mark Twain — „Jankes na dworze króla Artura". Okładkę i ilustracje wykonał Ignacy Witz.

Satyryczno - fantastyczna powieść największego humorysty amerykańskiego.

Michał Rusinek — „Burza nad Brukiem", powieść, okładkę projektowała Maria Hiszpańska.

Trzecie wydanie powieści, która została nagrodzona w r. 1933 pierwszą nagrodą literacką miasta Krakowa.

Maria Kuncewiczowa — „Klucze", okładkę projektował Ignacy Witz.

Pierwsze wydanie tej książki ukazało się w 1943 roku w Londynie. Jest to książka o charakterze autobiograficznym, obrazująca — poczynając od krytycznego roku 1939 — dzieje wióczęgi Polaków na emigracji.

„CZYTELNIK".

Priszwin Michał — „Korzeń życia". Autor jest pisarzem rosyjskim starszej daty, wielki przyjaciel przyrody, podróżnik, myśliwy. Książkę otwiera cykl opowieści stepowych. Wędrujemy śladem karawan, na pograniczu pustyni. Styl i język, obrazowanie i rytm zdań stare — jak stara ziemia kirgiska, jak step i jak wypukłe w księżycowym świetle czarne kurhany. Słowa są bliskie ziemi i ludzi — jeźdźców pustyni, słuchamy starych legend o starych sprawach miłości i śmierci. Bo ten step, pustynia i właśnie te dwie sprawy, jak korzeń Żeń-Szenia przetrwały dziesiątki tysięcy lat. (Żeń-Szeń, korzeń życia, jest reliktem z rodziny paproci drzewiastych epoki trzeciorzędu. Ma kształt ludzki i według wierzeń krajowców posiada magiczną siłę odmładzania). Następny cykl „Kalendarz Natury", to szczyt precyzji — prymitywu. Ze swych podróży — wędrówek autor wraca do „cywilizacji", do laboratorium; łączy metody nauki współczesnej z mądrością tajgi, gdzie rośnie jeszcze Żeń-Szeń, korzeń życia.

SPÓŁDZ. WYD. „KSIĄŻKA"

Julian Makowski — „Podręcznik Prawa Międzynarodowego".

Praca zawierająca dłuższy wstęp podzielona została na rozdziały: Państwo w Prawie Międzynarodowym, Trzy elementy Państwa, Państwa złożone, Związki państw celowe, Prawo Rzeczne, Morskie, Lotnicze, Komunikacyjne, Stosunki pokojowe między państwami, Spory międzynarodowe, Ograniczenia zasięgu wojen, Wojna w ogólności, Wojna lądowa, Wojna morska, Prawo neutralności.

Jan Mendel — „Prawo dziedziczenia".

W przekładzie prof. J. Wilczyńskiego ukazała się broszura pt. „Prace naukowe" Jana Grzegorza Mendla, zawierające dwie prace naukowe znanego biologa, odkrywcy zasad dziedziczenia. Prace poprzedzone są wstępem prof. dr J. Wilczyńskiego, omawiające życie i wyniki prac Mendla.

Jest to bezsprzecznie cenna pozycja dla sudiujących nauki przyrodnicze.

Kazimierz Brodziński — „O klasyczności w romantyczności".

Jest to synteza przełomowego okresu naszej literatury zawsze cenna pozycja dla poznania okresu, zwłaszcza dla maturzystów.

A. Kuźniecowa — „Kapitał i wartość dodatkowa".

Praca Kuźniecowa stanowi popularny wykład marksistowskiej teorii kapitału i wartości dodatkowej. Znajdujemy tu analizę siły roboczej jako towaru, procesu wytwarzania wartości dodatkowej, roli poszczególnych czynników w tym procesie oraz ogólną charakterystykę stosunków kapitalistycznych.

K. Ostrowitianow — „Praca robocza i dzień roboczy". — Autor wyjaśnia w swej pracy istotę płacy robotniczej, opisuje formy w jakich ona występuje, jej spadek w miarę rozwoju kapitalizmu i daje krótki zarys walki robotników o prawne ograniczenie dnia roboczego.

Paweł Hertz — „Sedan" jest to zbiór czterech opowiadań: „Sedan", „Ucieczka z krainy Lambertów", „Dymitr Mojsiuk", „Porwanie Europy". Autor porusza w nich szereg palących zagadnień współczesnych, jak: odrodzenie inteligenta, stosunek jego do przyrody i do człowieka fizycznej pracy.

Ewans Allen Roy — „Wędrówka reniów". — Jest to epopea zmagań dzielnych plemion lapońskich i eskimoskich z wrogą przyrodą i jej rzekomo nieubłaganymi prawami, zakończona triumfem człowieka.

WIECH

OFIARA OBOWIĄZKU

Niedalej jak wczoraj czytałem w prasie apel do zwalczania analfabetyzmu ciągle jeszcze mimo wszystko panoszącego się w naszym kraju.

Ale, gdy kto naprawdę przejmie się tymi hasłami, gdy z zaparciem się siebie zacznie pracować na niwie zwalczania tej hańby XX wieku, spotykają go za to szykany. To nie do wiary prawda? A jednak tak jest. Za smutny dowód niech posłuży sprawa pana Feliksa Rzeszotki, tocząca się w tych dniach przed sądem grodzkim.

Pan Rzeszotko, na pytanie sędziego, czy przyznaje się do winy, rozłożył ręce i rzekł:

— Skoro, jeżeli o wiele praca naukowa jest karalna, to faktycz nie rzeczywiście się przyznaję.

Dalszy ciąg wzruszającej opowieści pana Feliksa o tym, jak można dostać się pod sąd za spełnianie kulturalnej misji, wyglądał następująco:

— Ponieważ, że jest u nasz dużo, tak zwanych alfabetów, czyli takich żłobów, które ani czytać, ani pisać nie umieją, postanowiłem się przyczynić i jednego takiego chomąta wykształcić.

Wstyd mnie się przyznać, ale mam takiego znajomego a nawet poniekąd sąsiada, bo w jednem domu na Kaczej mieszkamy.

Na oko nikt by nie powiedział. Facet owszem przyzwoicie ubrany. A jakże w dęciaku, szelki nosi takżesamo, a wykształcenia nie posiada. Nie to, żeby liter nie znał, nawet ciut — ciut szkoły chapnął, ale jak zacznie czytać, furt co inszego mu wychodzi, aniżeli jest napisane. To tyż myślę sobie, dosyć tego... Trzeba tę hańbę z Kaczej ulicy zmyć i krajowi się przysłużyć.

Zaprowadziłem go ma się rozumieć do baru, bo do szkoły za żadne pieniądze, by nie poszedł. Kazałem dać butelkę i mówię.

—Czytaj sąsiad! No i co najwyższy sąd na to powie, przeczytał wcale nieźle. Polski monopol spirytusowy. Wódka czysta 40 stopni. Całe kartkie bez jednego zająknięcia. Uszom swojem nie wierzyłem, więc kazałem dać jeszcze jedne butelkie, a pan Szczurek jeszcze lepiej czytał. Bo on się Szczurek nazywa proszę wysokiego sądu.

Wtenczas ja zaznaczam, nie bracie, na mnie mądry nie będziesz. Mnie na lipe nie weźmiesz, przecież ty cały napis, jak pacierz na pamięć znasz, przez tyle lat ankoholem się zatrudniając.

Teraz dam ci szkołę. I krzyknąłem na kelnera, żeby podał kartę.

— Niech pan mówi o zajściu — przerwał oskarżonemu sędzia.

— Chwileczkę, zaraz będzie zajście. No i zdechł pies. „Flaki z pulpetamy" jakoś pan Szczurek prześlabizował ale jak przyszło do rzemskiej pieczeni, to on czyta — „prosiak po rusku z kaszą".

— Ach ty ciemna maso — odzywam się do niego — ty prosty człowieku z prowincji, w worku przywieziony, gdzie tu masz prosiaka z kaszą?

I tak się z niem męczyłem do 12 w nocy.

— Panie sprawa jest o pobicie żony, a nie o lekcję czytania.

— Już, już, zaraz będzie żona. Doszliśmy właśnie do: „Na deser kawa, herbata, lody", kiedy drzwi się otwierają, wlata moja małżonka i odrazu z pyskiem do mnie, że mnie po całej Warszawie szuka, a ja w knajpie chlam. My ślałem, że mnie krew zaleje.

— Kto chla? — powiedziałem — to ja się dla kraju męcze, z ojczyzny ciemne plame zmywam, alfabete czytać uczę i jeszcze mam przykrości? No i ma się rozumieć przewróciłem stolik i pana Szczurka, a także samo żonę coś nie coś uszkodziłem.

To już wszystko.

Ponieważ uszkodzenia były dość poważne, sąd skazał pioniera kultury na tydzień aresztu.

Pan Rzeszotko wysłuchawszy wyroku zdumiał się niepomiernie i rzekł z bólem:

— Niech ja skonam, niech ja skonam, jeżeli o wiele palcem dla oświaty ruszę. Niech pan Szczurek mówi na rzemską pieczeń „prosie z kaszą", niech mówi nawet „szczupak po żydowsku". Cholera mnie do tego.

Nie mógł nieszczęsny pan Rzeszotko zrozumieć, że nie wolno zwalczać analfabetyzmu za pomocą szerzenia jeszcze cięższej klęski społecznej, jaką jest niewątpliwie alkoholizm.

WIECH

SPORT

I TYM RAZEM SENSACJA W SPOTKANIACH LIGOWYCH

4 runda rozgrywek ligowych przyniosła jedną sensację, ale za to dużego kalibru:

„Warta“ zeszłoroczny mistrz Polski przegrała u siebie z „Garbarnią“ 5:0. Jeszcze jeden czy dwa wyniki tego rodzaju i porażki „biało-zielonych“ przestaną być sensacjami. Wiadomym było, że Poznaniacy są bez formy, ale że będzie taka „garbarnia“ nikt nie przewidział.

Drużyna krakowska wygrała zasłużenie, — jako całość była zespołem bardziej skonsolidowanym, szybszym. Napastnicy grali mało efektownie, lecz skutecznie. „Warta“ natomiast zagrała bardzo słabo. Raziła przedewszystkim indolencja strzałowa napastników i mała ruchliwość obrony. U zwycięzców na specjalne wyróżnienie zasłużył bramkarz Jakubik.

Punkty dla „Garbarni“ zdobyli Foryszewski 2, Nowak, Sołyk i Górecki (z karnego), „Warta“ rzutu karnego nie wykorzystała.

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem **spotkanie „Cracovii“ z „Rymerem“** w Rybniku dało 2 punkty gościom, którzy rozwiali pogłoski o dobrej formie górników. Co gorsze „Cracovia“ też nie pokazała nic specjalnego. Wynik: 2:1 jest słuszny. Bramki dla zwycięzców zdobyli [illegible]ankowski i Glimas z karnego, dla Rymera — Franke.

Nieszczególnie spisał się lider tabeli **„Ruch“**, którego zwycięstwo nad **ZZK 2:0 (1:0)** jest więcej szczęśliwe niż zasłużone. Kolejarze górowali taktycznie nad przeciwnikiem, jedynie niedyspozycja strzałowa Białasa i Anioły sprawiła, że przewaga gości nie utrwaliła się cyfrowo. Bramki zdobyli Peterek i Cieślik.

Niemniej szczęścia miała **„Wisła‘ w meczu z „Polonią“ (Bytom).** Wysokie zwycięstwo „Wisły“ **5:0 (2:0)** było raczej zasługą bramkarza repatriantów —Wójcickiego, a nie napastników „Wisły“.

W każdym bądź razie zwycięstwo drużyny krakowskiej zasłużone.

W „Polonii“ jedynie napad miał swe oblicze, niestety znów bez wykończenia strzałowego.

Punkty dla „Wisły“ padły ze strzałów Rupy, Gracza i Kohuta. Ten ostatni zdobył 3 bramki.

„Tarnovia“ przegrała na swoim boisku z „Legią“ 3:1 (1:1). Tarnów należy do tzw. „gorących terenów“ skąd trudno wynieść punkty nawet najlepszym. Bardzo możliwe, ale swoje boisko nie wystarcza, trzeba do tego dobrze grać(a tego nie można powiedzieć o ostatnim meczu „Tarnovii“. Wojskowi górowali technicznie, ponadto pokazali dobrą grę zespołową. Doskonale spisali się reprezentanci Polski Waśko („Legia“) i Barwiński („Tarnovia“). Wyróżnili się również Skromny i Oprych autor wszystkich bramek. Dla „Tarnovii“ honorową bramkę strzelił Roik z rzutu karnego.

„Polonia“ (Warszawa) trafiła na źle usposobiony **„Widzew“** i wygrała wreszcie, nawet wysoko **6:1 (2:1).** Obydwie drużyny nie spisały się. „Polonia“ miała krótki okres znamionujący przebłyski „wielkiej formy“. Przebłyski te niestety były bardzo krótkie, zaledwie 15 minut. Wystarczyło to na zdobycie w tym czasie 4 bramek. Napad „czarnych koszul“ zaprzepaścił wiele dogodnych sytuacji. Jaśniejszym punktem był Jaźnicki w napadzie, Pruski w obronie i Sosnowski w bramce. Z Łodzian najlepszym był bramkarz Un[illegible]as.

Bez punktów był także i **ŁKS**, ale ten trafił na **AKS** z Chorzowa i mimo wielkiej ambicji i ofiarności znów stracił 2 punkty.

Zwycięstwo AKS‘u **4:1 (1:0)** zasłużone. Ślązacy wiedzieli, że ŁKS rzuci wszystko na szalę, zastosowali więc system defenzywny. W napadzie pozostawili tylko skrzydła i środkowego napastnika. ŁKS atakował cały czas, AKS bronił się skutecznie, atakując wypadami. Spodzieja, mając do pomocy tylko 2 skrzydłowych strzelał z daleka. W ten sposób padły 2 bardzo ładne bramki. Zdobywcami dalszych dwóch byli Pytel (z karnego) i Wójcicki. Honorowy punkt dla Łodzian był dziełem Wieczorka z AKS‘u. który przyjmując na nogę ostry strzał, skierował niefortunnie piłkę do własnej bramki.

Tabela ligowa przedstawia się w tej chwili następująco:

1) Ruch, 2) AKS, 3) Legia, 4) Cracovia, 5) Wisła, 6) Garbarnia, 7) Rymer, 8) Tarnowia, 9) Polonia (Bytom), 10) ZZK, 11) Polonia, (Warszawa), 12) Warta, 13) Widzew, 14) ŁKS.

WYŚCIG KOLARSKI WARSZAWA — PRAGA — WARSZAWA

„Głos Ludu“ i czeskie „Rude Pravo“ w porozumieniu ze Związkami Kolarskmi Polski i Czechosłowacji organizują gigantyczną imprezę kolarską— wyścig Warszawa — Praga — Warszawa.

Start nastąpi w 2 grupach 1 maja. Pierwsza grupa wystartuje z Warszawy, druga z Pragi. Obydwie grupy pojadą różnymi trasami.

Poza Polską i Czechosłowacją startować będą kolarze: Jugosławii, Rumunii, Bułgarii, Węgier i Anglii. Belgia wycofała się z wyścigu, niepewny jest start kolarzy włoskich.

Wyścig odbywać się będzie w konkurencji zespołowej i indywidualnej.

Ekipy zespołowe liczyć będą po 5 kolarzy. Polska wystawiła 4 drużyny zespołowe. po 2 do każdej grupy i 10 kolarzy do konkurencji indywidualnej. (Po 5-ciu w każdej grupie).

Zakończenie wyścigu nastąpi 8 maja.

LIGA SZCZYPIORNIAKA WYSTARTOWAŁA

W ubiegłyą niedzielę odbyły się pierwsze spotkania nowoutworzonej Ligi Szczypiorniaka. Wyniki były następujące: w Krakowie mistrz Polski AKS (Chorzów) przegrał z „Cracowią“ 9:8 (4:4), w Katowicach „Pogoń“ zwyciężyła AZS (Kraków) 10:7 (3:4). a „Chrobry“ (Grotowice) pokonał Tęczę (Katowice) 9:5 (6:5), w Warszawie AZS wygrał ze „Zjednoczeniem“ (Bydgoszcz) 8:4 (6:2), w Opolu ŁKS uległ „Opolii“ 9:5 (4:4) i w Poznaniu „Warta“ wygrała z „Ostrovią“ 7:5.

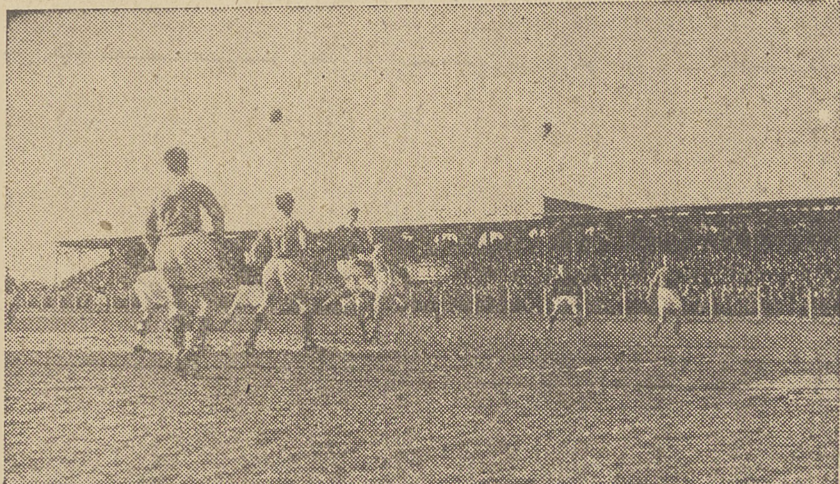
W KILKU SŁOWACH

3 etapowy wyścig kolarski „Expressu Poznańskiego“ wygrał Rzeźnicki (ZZK — Warszawa) przed Wyględą (Ruch — Chorzów).

Wyścig kolarski na dystansie 100 km w obwodzie zamkniętym który został rozegrany w Warszawie o puchar Komendanta Głównego MO m. st. Warszawy płka. Konarzewskiego wygrał Wiśniewski (ZS Gwardia — Warszawa).

W meczu pięściarskim „Zjednoczenie Bydgoszcz pokonała „Radomiaka“ 9:7.

W tym samym stosunku zwyciężyła „Tęcza“ poznańską „Wartę“.



Z meczu Polonia — Wisła w Krakowie, drużyna „Czarnych koszul“ przegrała 6:0. W przyszłą niedzielę Wisła grać będzie z Legią w Warszawie. Czy wojskowi zrehabilitują Stolicę? W tym stosunku napewno nie.

PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU RADIOTECHNICZNEGO W DZIERŻONIOWIE POSZUKUJE:

inżynierów radiotechników,
inżynierów mechaników wzgl. technologów,
techników radiowych i mechaników,
konstruktorów,
laborantów,
kreślarzy,
referentów planowania,
kierowników zaopatrzenia,
zastępców kierowników zaopatrzenia,
samodzielnych buchalterów bilansistów.

Warunki pracy według umowy.

Mieszkanie zapewnione.

Porozumiewać się z Wydziałem Personalnym, Dzierżoniów, ul. Mickiewicza 5/6.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO W WARSZAWIE, POSZUKUJE:

inżynierów,
techników,
monterów,
rewizorów technicznych.

Porozumiewać się z Wydziałem Personalnym C. H. P. E., Warszawa, ul. Puławska 29.

FABRYKA WAGONÓW W SANOKU, POSZUKUJE:

inżynierów mechaników,
techników mechaników,
nauczycieli do matematyki,
nauczycieli do matematyki, historii oraz WF i PW,

Warunki płacy według umowy zbiorowej.

Mieszkanie zapewnione.

Porozumiewać się z Dyrekcją Fabryki w Sanoku.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO W DZIERŻONIOWIE D./ŚL. POSZUKUJĄ:

techników włókienniczych,
majstrów przędzalniczych,
księgowych kosztów własnych,
księgowych kalkulacji i materiałowych,
prządek,
tkaczy.

Porozumiewać się z Wydziałem Personalnym Zakładów w Dzierżoniowie D. Śl.

CENTRALNY ZARZĄD PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO W BYTOMIU POSZUKUJE:

fachowców z dziedziny konserw mięsnych,
majstrów z branży owocowo-warzywnej,
laborantek fabrycznych.

Warunki płacy do omówienia.

Porozumiewać się z Wydziałem Technicznym P. P. K. w Bytomiu, ul. Chrzanowskiego 1b.

KAMIENIOŁOMY ŚLĄSKIE W ŚWIDNICY DOLNY ŚLĄSK, POSZUKUJĄ:

techników maszynwoych, elektryków-mechaników i górników,
kamieniarzy,
kostkarzy,
skalników,
kowali,
elektromonterów,
mechaników maszyn.

Warunki płacy według umowy zbiorowej.

Mieszkanie zapewnione.

Porozumiewać się z Działem Pracy i Płac Zjednoczenia Kamieniołomów w Świdnicy, Rl. Wojska Polskiego 2.

DYREKCJA CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU W GLIWICACH, UL. ŁABĘDZKA 45, POSZUKUJE:

inżynierów metalowych, hutniczych, górniczych, chemicznych i papierniczych,
techników metalowych, statyskyków i planowników,
mechaników,
bilansistów,
ekonomistów do planowania kosztów własnych i zbytu,
stenotypistek.

Porozumiewać się z Wydziałem Pernalnym Dyrekcji Ciężkiego Przemysłu w Gliwicach, ul. Łabędzka 45.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO Nr 18 W WAŁBRZYCHU, POSZUKUJĄ:

inżynierów mechaników i elektryków,
techników mechaników i konstruktorów,
prządek,
tkaczy,
rzemieślników i fachowców z branży lniarsko - włókien.

Porozumiewać się z Wydziałem Personalnym Zakładów w Wałbrzychu, ul. Mickiewicza 16.

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA W WARSZAWIE, POSZUKUJE:

głównego księgowego,
pomoc księgowego,
ekspedytorów transportu kolejowego.

Porozumiewać się z Wydziałem Personalnym Delegatury P. C. H., Warszawa, ul. Bielańska 18.

DYREKCJA ROSZARŃ LNU I KONOPI W WAŁBRZYCHU, POSZUKUJE:

inżynierów budowlanych,
techników,
buchalterów - bilansistów.

Porozumiewać się z Wydziałem Per sonalnym Dyrekcji w Wałbrzychu, ul. Słowackiego 1.

PAŃSTWOWE NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKIE, W OPOLU, POSZUKUJĄ:

kalkulatorów, obeznanych z rachunkowością rolną i techniką pomiarów.

Warunki płacy do omówienia.

Mieszkanie zapewnione.

Porozumiewać się z Referatem Personalnym PNZ w Opolu, ul. Piastowska 14.

PAŃSTWOWE NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKIE, WE WROCŁAWIU POSZUKUJĄ:

inspektorów administracyjnych,
referentów gospodarczych.

Porozumiewać się z Referatem Personalnym PNZ we Wrocławiu, ul. Ofiar Oświęcimskich 41.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W NOWYM SĄCZU, UL. DŁUGOSZA 28, POSZUKUJE:

lekarza domowego US do nowego Sącza,
lekarza domowego US do Zakopanego,
lekarza domowego US do Glinniku Mariampolskiego,
lekarza domowego US do Muszyny,
lekarza domowego US do Limanowej,
lekarza domowego US do Poronina,
lekarza-okulisty do Gorlic,
lekarza-laryngologa do Zakopanego i Gorlic,
lekarza-dentysty US do Rabki,
pielęgniarkę dyplomowaną,
magistra farmacji.

Porozumiewać się z Dyrekcją Ubezpieczalni Społecznej w Nowym Sączu, ul. Długosza 28.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MEBLI STALOWYCH I OKUĆ BUDOWLANYCH W BYTOMIU, POSZUKUJE:

buchalterów
księgowych,
techników-metalowców.

Porozumiewać się z Wydziałem Personalnym Zjednoczenia, Bytom, ul. Karola Miarki 13.

IMPORTOWO-EKSPORTOWA CENTRALA CHEMIKALII I APARATURY CHEMICZNEJ W WARSZAWIE, POSZUKUJE:

steno-maszynistek,
wykwalifikowanych pracowników z przygotowaniem handlowym,
farmaceutów ze znajomością handlu zagranicznego,
samodzielnych księgowych bilansistów.

Porozumiewać się z Wydziałem Personalnym w Warszawie, ul. Jasna 10.

GŁUCHOŁAZKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE, POSZUKUJĄ:

inżynierów mechaników,

Warunki płacy do omówienia.

Mieszkanie zapewnione.

Porozumiewać się osobiście za zwrotem kosztów podróży.

Informator Repatrianta

BEZPŁATNE MEBLE DLA OSADNIKÓW WOJSKOWYCH

Na mocy zarządzenia Ministra Ziem Odzyskanych osadnici wojskowi na Ziemiach Odzyskanych otrzymywać mogą bezpłatnie meble poniemieckie. Prawo to przysługuje osadnikom wojskowych nie tylko w powiatach, przeznaczonych na osadnictwo wojskowe, ale na całym obszarze Z.O. i b. W.M. Gdańska.

Ubiegający się o bezpłatny przydział mebli przedłożyć muszą w Urzędach Likwidacyjnych wystawione przez właściwe władze i instytucje zaświadczenia, stwierdzające, że są oni rzeczywiście osadnikami wojskowymi. Sama przynależność do Związku Osadników Wojskowych nie może stanowić podstawy dla orzeczenia o bezpłatnym przydziale mebli.

Uprawnieni do bezpłatnego nabycia mebli poniemieckich osadnicy wojskowi otrzymać mogą umeblowanie dwóch pokoi i kuchni.

Prawo bezpłatnego nabycia mebli poniemieckich nie przysługuje osadnikom wojskowym, którzy są płatnikami podatku obrotowego. Osadnik wojskowy nie płacący podatku obrotowego, ale mieszkający we wspólnym gospodarstwie z członkiem rodziny — płatnikiem tego podatku — nie traci przez to należnego mu prawa.

Przepis ograniczający uprawnienia osadnika wojskowego, płacącego podatek obrotowy dopuszcza stosowanie pewnych wyjątków. Mianowicie bezpłatne meble poniemieckie otrzymać mogą inwalidzi wojenni, którzy otrzymali koncesje na prowadzenie kiosków, budek i in. drobnych zakładów handlowych oraz osadnicy wojskowi, którzy są rzemieślnikami i wykonują swój wyuczony zawód na własny rachunek i we własnym imieniu, przy czym bez żadnych zastrzeżeń korzystają z dobrodziejstwa zarządzenia ci, którzy zawód rzemieślniczy wykonują bez żadnej pomocy najemnej.

Skrzynka pytań i odpowiedzi

M. S. Calbecht. Zapytuje Pan, czy członek A. K., który brał czynny udział w powstaniu warszawskim i jeszcze do tej pory nie powrócił do kraju — powinien w swoim czasie ujawnić się i czy będzie za to odpowiadał po powrocie do kraju.

Obowiązek ujawniania się w myśl Ustawy o Amnestii (Dz. U. R. P. Nr. 20 z dn. 20.2.1947 r. pr. 78 art. 2, par 2) nie obowiązuje w żadnym wypadku żołnierzy Armii Krajowej, którzy po utworzeniu się Państwa Polskiego nie przejawiali dalszej działalności konspiracyjnej. To, że Pan przebywa za granicą nie zmienia postaci rzeczy.

K. J. Bergen. Kilkakrotnie na tym miejscu informowaliśmy, że w sprawie uzyskania posady należy po powrocie do kraju zwrócić się do Urzędu Zatrudnienia. Wyjaśniamy jeszcze raz: wobec zachodzących często zjawisk przesycenia lokalnych rynków pracy, przy jednoczesnym niedoborze sił roboczych w innych okręgach, za chodzi konieczność proporcjonalnego rozprowadzenia po kraju osób poszukujących pracy. W tym celu powstał Urząd Zatrudnienia. Kierowani do pracy poza miejsce dotychczasowego zamieszkania, dokładnie są informowani o warunkach pracy, wysokości wynagrodzenia i możliwościach mieszkaniowych. Ponadto wyjeżdżającym zwracane są koszty przejazdów, a w razie potrzeby Urząd Zatrudnienia udziela pożyczek do wysokości 30.000 zł. Pożyczki te są spłacane w okresie pięciu lat.

„Warszawianin" Munchen. Jeżeli pamięta Pan numer hipoteczny nieruchomości i jeżeli ocalały księgi to procedura reprywatyzacji placu Pana na Miodowej nie będzie uciążliwa.

Celem ułatwienia zgłoszenia tym, którzy bądź wrócili zza granicy, bądź też nie poczynili odpowiednich kroków w wyznaczonym terminie, pierwotny termin reprywatyzacji gruntów w Warszawie, wyznaczony na koniec ubiegłego roku, został przedłużony do roku przyszłego.

„Uczennica" Wildflecken. Podajemy adresy Liceów Handlowych w Warszawie: ul. Grónośląska 31, ul. Nowogrodzka 58, ul. Krypska 31, ul. Felińskiego 15, ul. Konopacka 4.

Warunki przyjęcia: świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego, egzamin wstępny z języka polskiego i obcego, oraz matematyki. Towrzystwo Kursów Technicznych mieści się w Warszawie przy ul. Andrzeja Boboli Nr. 14. Kursy kreśleń słuchowe i korespondencyjne, prowadzone są w Warszawie, przy ulicy Mokotowskiej 45.

„Nieszczęśliwa żona" Gorzów Wlkp. Ma Pani niepełnoletniego męża, który przepija wszystkie zarobione pieniądze i urządza gorszące awantury. W związku z tym zapytuje Pani czy można ograniczyć mężowi możność działań prawnych.

Przez zawarcie związku małżeńskie go mąż został upełnoletniony, ma więc prawo od chwili ślubu do samodzielnego zaciąganina zobowiązań itd. Może Pani jednak wystąpić do Sądu o częściowe ubezwłasnowolnienie męża. Albowiem prawo przewiduje możność ograniczenia w działaniach prawnych osoby, normalnej psychicznie, która przez marnotrawstwo, nałogowe pijaństwo itp. — naraża siebie i rodzinę na niedostatek i wpływa na rozkład rodziny.

Władza opiekuńcza powoła kuratora, który licząc się z wolą częściowo ubezwłasnowolnionego — doradzać mu będzie i decydować za niego we wszystkich ważniejszych czynnościach życiowych.

LISTA DZIECI POLSKICH
wywiezionych przez Niemców z Poznańskiego

Początek w numerze 17 (117)

Cegieł Joanna, ur. 14.5.1935; Cieślewicz Czesław ,ur. 21.3.1943 r., imię mat ki Maria. Ostatni adres Trzemeszno; Cieślewicz Stanisława, ur. 3.6.1928 r., imię matki Maria, z d. Popek, ostatni adres Trzemeszno, Cieśniewski Zygmunt, ur. 23.2.1932 r., Ciężka Halina, ur. 30.9.1940 r., imię matki Felicja, ostatni adres Trzemeszno, Cybart Janina, ur. 12.4.1942 r., Czaja Stanisław, ur. 6.5.1943 r., imię ojca Jerzy, Czerniak Lucyna, ur. 12.6.1938 r., imiona rodziców Alojzy i Bronisława, ostatni adres: powiat Pakość, Czerwińska Janina, ur. 12.1.1943 r., imiona rodziców: Kazimierz i Czesława, ostatni adres pow. Pakość;

Dembowska Danuta, ur. 11.9.1930, Demska Janina, ur. 13.10.1942 r. imię ojca Kazimierz, Demska vel Dembska Stefania, ur. 30.8.1940 r., imię matki Agnieszka, ostatni adres Trzemeszno, Derecka Jania (Janina), ur. 10.3.1943 r. imię ojca Jan, Kobrochowska Teresa, ur. 11.2.1936 r., imię matki Władysława, ostatni adres: okręg Gębie, pow. Mogilno Wlk., Dolata Urszula, ur. 5.10.1938 r., imię matki Maria, ostatni adres Trzemeszno, pow. Mogilno, Doman Sofi (Zofia), ur. 7.5.1930 r., Domańska Halina, ur. 25.10.1931 r., imię matki Władysława — ostatni adres Trzemeszno, Domaracka Pelagia, ur. 30.9.1930 roku, imiona rodziców: Stanisław, Stanisława z d. Domaracka, ostatni adres okr. Gębice pow. Mogilno, Drozdzyńska vel Drożdżyńska Dorota, ur. 9.1.1935 r., im. rodziców Czesław, Elżbieta, ostatni adres okręg Gębice, Duszińska vel Duszyńska Wanda, ur. 23.1.1924 r., Dworek Roman, ur. 6.I. 1929 r., Dytrych Władysław ur. 9.5. 1925 roku — ostatni adres pow. Mogilno, Dziel Kazimiera, ur. 19.4.1943 r., imię matki Rozalia, ostatni adres Trzemeszno, Dzikowska Genowefa, ur. 21.9.1936 r.

Fabianek Kazimiera, ur. 14.1.1935 r., imię matki Stanisława, ostatni adres Trzemeszno, Fabianek Krystyna, ur. 1.6.1939 r., imię matki Stanisława, ostatni adres Trzemeszno, Figaj Franciszka ,ur. 8.3.1936 r., ostatni adres okr. Gębice, Figaj Stanisław, ur. 28.4.1930 r. ,ostatni adres okr. Gębice, Figaj Sabina, ur. 30.1.1928 r., imię matki Weronika, ostatni adres Trzemeszno, Figas Zdzisław, ur. 20.3.1931 r., ostatni adres Trzemeszno, Filipiak Bożena, ur. 23.3.1943 r., imię matki Zofia, Forzemska Anna, ur. 24.6.1920 r., Forzem ski Nikodem, ur. 2.9.1922 r., Furdal Eugeniusz, ur. 29.1.1930 r., Furdal Hieronim, ur. 3.6.1929 r., Furdal Jan, ur. 9.8.1934 r., Furdal Marian, ur. 28.9. 1932 r., Furdal Mieczysław, ur. 2.12. 1937 r., Furmaniak Zbigniew, ur. 18.2. 1942 r., imiona rodziców. Feliks i Marta.

Gaca Jan, ur. 14.4.1924 r., imię matki Elżbieta, ostatni adres Trzemeszno, Gacki Jerzy, ur. 30.10.1942 r., Gajewski Kazimierz ,ur. 27.4.1942 r., imię ojca Kazimierz, ostatni adres Radłowo, pow. Pakość, Gehimska Zenona, ur. 22.10.1939 r., imię matki Pelagia, Geremmes Salomea, ur. 12.11.1931 r., imiona rodziców: Stanisław i Julia Głowacki Kazimierz, ur. 10.10.1941 r., Goczyńska vel Poczyńska Lucja, ur. 27.11.1935 r., Goczyński vel Poczyński Edward, ur. 6.9.1937 r., Golczyński Franciszek, ur. 31.3.1932 r., Gołąb Wiesław, ur. 22.11.1939, imiona rodziców:Ed ward ,Natalia, Góralska vel Górska Teresa, ur. 28.6.1939 r., Górska Danuta, ur. 30.8.1942 r., imiona rodziców: Kazimierz i Kazimiera. Götz Wanda, ur. 5.5.1938 r., imię matki Kazimiera, ostatni adres Trzemeszno, Groblewski Zdzisław, ur. 12.8.1943 r., imiona rodziców Klemens i Helena, Grzecka Wło dzimierz, ur. 31.8.1943 r., imię ojca Wacław, Grzegorska Janina, ur. 18.8.1942 r., imię matki Stanisława, ostatnio zam. w Trzemesznie, Grzelakowski Bolesław, ur. 4.1.1942 r., imiona rodziców: Kazimierz i Joanna Guzałowski Stanisław, ur. 24.11.1938 roku, Gwiazda Natalia, ur. 9.3.1932 r., Gwiazda Jakub, ur. 14.8.1927 r., Gwiazda Michał, ur. 9.3.1929 r.

Halaiczak Franciszek, ur. 24.9.1936 r., imię matki Stanisława, Halaiczak Jan, ur. 10.4.1932 r., imię matki Stanisława, Halaiczak Józef, ur. 17.10.1935 r., imię matki Stanisława, Halupka Janina, ur. 29.8.1942 r., imię matki Stanisława, ostatnio zam. w Trzemesznie, Harloczyński Jerzy, ur. 3.10.1933 r., imię matki Helena, ostatni adres Trzemeszno, Harloziński Kazimierz, ur. 9.12.1939 r., Harlizoński Jerzy, ur. 13.2.1942 r., Helewska Kazimiera, ur. 21.1.1942 r., imiona rodziców Teofil, Rozalia, ostatni adres Gębice, Helewska Kazimiera-Stanisława, ur. 7.9.1943 r., imiona rodziców Teofil, Rozalia, okręg Gębice, Hernecki Wincenty, ur. 7.5.1937 r., Holasz Kazimiera, ur. 10.1.1935 r., imiona rodziców Stanisław i Stanisława, ostatnio zam. Pakość, Hutnik Leokadia, ur. 6.12.1930 r., ostatni adres Trzemeszno.

Jabłońska Krystyna, ur. 17.2.1942 r., imiona rodziców Antoni i Kazimiera, ostatni adres Radłowo, pow. Pakość, Jakubiak Bożena, ur. 30.1.1942 r., imię matki Stefania, ostatni adres Trzemeszno, Jałoszyński, ur. 21.2.1942 r., imię matki Stanisława, ostatni adres Zieleń, pow. Mogilno, Janik Józef, ur. 19.3.1938 r., Janiszewska Kunegunda, ur. 21.1.1930 r., ostatni adres Trzemeszno, Jankowski Henryk, ur. 1.1.1936 r., Jankowski Jerzy, ur. 27.9.1939 r., Jankowski Stanisław, ur. 13.6.1942 r., imiona rodziców Wacław, Franciszka, ostatnio zam. w Pakości.

Idzieszek Bogusław, ur. 31.5.1943 r., im. ojca Kazimierz, Jasiński Zygmunt, ur. 23.4.1927 r., Jaskulska Kazimiera, ur. 27.8.1942 r., imiona rodziców Konrad i Zofia, ostatni adres okr. Dębice, Jędrzejewski Bolesław, ur. 12.5.1942 r., Józefowicz Joanna, ur. 2.7.1943 r., imiona rodziców Franciszek i Cecylia, Juszczak Krystyna ,ur. 4.10.1928 r., imię matki Krystyna, ostatni adres Trzemeszno, Jutrowska Barbara, ur. 5.1.1929 r., imię ojca Leon, Jutrowska Krystyna, ur. 7.2.1933 r., imię ojca Leon, Jutrowski Stefan, ur. 2.2.1943 r., imię matki Rozalia, ostatnio zam. w Pakości.

Kaizer Gertruda ur. 3.6.1939 r. Kaj zer Gerhard ur. 13.8.1937 r., Kałużny Henryk ur. 29.11.1928 r., Kamińska Stanisława ur. 4.5.1942 r., Kamoszyński Henryk ur. 17.4.1939 r., Kamyszek Andrzej ur. 13.3.1940 r., Kaniasty Bogumił ur. 12.2.1943 r., imię matki Kazimiera, ostatni adres Trzemeszno. Kaniasty Daniela ur. 17.11.1935 r., Kaniasty Kazimiera ur. 3.2.1925 r., Kaniasty Stanisława ur. 3.3.1926 r., Kaniasty Zygmunt ur. 24.1.1928 r., Kaniewski Franciszek ur. 18.9.1937 r., imię matki Stefania, Kapelle Zbigniew ur. 23.5.1940 r., Karczewska Teresa ur. 9.4.1938 r., Karczewski Kazimierz ur. 19.9.1935 r., Kardach Marcin ur. 30.5.1937 r., Kasprzak Bogdan ur. 2.11.1942 r., imię ojca Roman, Kasprzak Tadeusz ur. 14.3.1941 r., Kasprzyk Stefania ur. 7.9.1936 r., Kawka Kazimiera ur. 3.2.1942 r., imię matki Helena, ostatnio zam. w Radowe pow. Pakość, Kawka Władysław ur. 27.4.1940 r., imiona rodziców Michał i Stanisława, Kazimierczak Janina ur. 23.11.1938 r., imię matki Helena, ostatnio zam. w pow. Mogilno, Kempińska Maria ur. 10.3.1940 r., Kempińska Mirosława ur. 20.2.1942 r., Kempiński Jan ur. 18.7.1938 r., Kempiński Jerzy vel Mazurkiewicz ur. 12 10.1942 r., Kenchior Genowefa, ur. 12.7.1932 r., Kenchior Kazimierz, 26.6.1942 r., Kiszka Jadwiga ur. 7.3 1934 r., imię matki Stanisława, ostatni adres Trzemeszno, Klawitter Zbigniew ur. 8.1.1942 r., Klemarowska Regina ur. 19.5.1937 r., Kmieciak Henryk ur. 23.12.1932 r., Kmieciewski Sabina ur. 22.11.1935 r., imię matki Kazimiera, Knast Zygfryd vel Smarzyk Zygfryd ur. w 1943 r., Kobielska Bronisława ur. 27.7.1924 r., Kobielska Zofia ur. 6.3.1934 r., Kobielski Edmund ur. 10.8.1926 r., Kobielski Edmund ur. 9.10.1938 r., Kobielski Henryk ur. 30. 5.1930 r., Kobielski Jan ur. 22.4.1929 r., Kobielski Stefan ur. 1.3.1936 r., Koczerowska Julianna ur. 24.1.1928 r., imię matki Agnieszka, Koczerowska Łucja ur. 4.12.1939 r., imię matki Agnieszka, Koczerowska Monika ur. 23. 4.1923 r., imię matki Agnieszka, Koczerowski Nikodem ur. 14.9.1925 r., imię matki Agnieszka, Koczorowska Łucja ur. 5.6.1931 r. imię matki Joanna, Kokoszyński Zdzisław ur. 3.10. 1942 r., imię ojca Tadeusz, Kołodziewski Kazimierz ur. 23.1.1943 r., imię matki Zofia, Konieczka Maria ur. 18. 11.1941 r., Konieczka Władysława ur. 15.12.1924 r., imię matki Czesława, Kościelak Andrzej ur. 7.5.1936 r., imię matki Katarzyna, Kokosińska Kazimiera ur. 15.4.1942 r., imiona rodziców Leon i Zofia, ostatni adres okręg Gębice pow. Mogilno, Kosiński Bogdan ur. 23.3.1939 r., imię matki Zofia, ostatnio zamieszkały w Trzemesznie, Kosiński Marian ur. 17.8. 1935 r., imię matki Marianna, ostatnio zamieszkały w okręgu Gębice, powiat Mogilno, Kośniecki Alojzy ur. 1.6.1925 r., Kostrzyńska Czesława ur. 21.10.1934 r., imię matki Pelagia, ostatni adres okręg Gębice, Kotlarek Irena ur. 8.9.1941 r., imiona rodziców Michał i Rozalia, Kotlarek Jerzy ur. 21.11.1929 r., Kotlarek Teresa ur. 20. 3.1931 r., imię ojca Bronisław, Kowalewska Irena ur. 3.12.1928 r., Krawczyński Kazimierz ur. 31.1.1927 r., imię matki Katarzyna, Królak Monika ur. 23.9.1938 r., Krych Henryk ur. 16.1.1940 r., imię ojca Jan, Kryślak Jan ur. 2.6.1939 r., Kubiacki Zbigniew ur. 14.12.1941 r., imię matki Klara, Kubiak Krystyna ur. 28.6.1943 r., imię matki Anna, ostatni adres Gębica, pow. Mogilno, Kubiak Sabina ur. 16. 9.1929 r., Kubiak Teresa ur. 24.9.1931 r., Kubisiak Zdzisława ur. 31.5.1941 r.,

Dokończenie listy w następnym nr

POSZUKUJĄ
Z ZAGRANICY

Bagińska Wiktoria, Transit Camp. Padeborn, b. Osnabrück, poszukuje: **Kotowskich Tadeusza i Stefana**, zam. do 1943 r. w Tuczynie, wywiezionych na roboty do Niemiec.

Drzewiński Władysław, Bad Salzuflen, Polish Guard C. M. W. S. Herburgstr. 15 poszukuje **Drzewińską Marię, Drzewińskiego Leona i Jana**, zamieszkałych w Świętocinie, powiat Łuck, repatriowanych na tereny zachodnie.

Habiak Stanisław — Polish D. P. Camp. (23) Marx, Kreis Wittmund — poszukuje rodzinę: żonę Habiak Marię z domu Wolską, ur. 1914 r., syna Habiak Edwarda, ur. 2.7.1931 r. oraz córkę Habiak Walerię, ur. 1936 r., która do 1944 r. zamieszkiwała w okolicach Krakowa.

Kalinowski Zbigniew - Jerzy, (20 b) Watenstedt ü. Braunschweig, Polski Obóz 11, poszukuje Sierakowskiej Krystyny, lat 32, Danuy lat 26, Aldony lat 22, Zbigniewa lat 24, zam. ostatnio w Warszawie, Nowy Świat 41, Geisler Eugenii lat 50, Aliny lat 24. zam. w Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża 4—20 oraz Bazylewskiego Janusza lat 35, Eugenii lat 35 i Alusi lat 8, zam. w Warszawie, ul. Piusa XI 60 m. 13.

Łosicki Tadeusz, zam. w obozie DP. Versen, Kr. Meppen, Brit. Zone — poszukuje rodziców, repatriowanych z Równego na Ziemie Odzyskane.

Anna Krynicka, zamieszkała w Niemczech (20b) Lichtenberg über Lebenstedt, Nr 93 — poszukuje Jadwigę Oleśnicką, ur. 19. 8. 1899 r., Zofię Martynowicz, ur. 19. 4. 1888 i Stanisława Jastrzębskiego, ur. 30. 8. 1893 r., którzy do 1944 roku zamieszkiwali w Warszawie, ul. Naruszewicza 5.

Franciszek Kochenstein-Kochański, (13b) München, USA Zone — poszukuje syna Pawła Kochańskiego, który ostatnio przebywał w Toronto (Włochy).

Skudlarek Józefa, Polish Camp. F. 33 (20b), Calbecht üb. Saltzgitter — poszukuje Skudlarek Krystyny (nazwisko panieńskie), która w lutym 1946 roku wyjechała z mężem do Polski z obozu w Goslar i podobno ma przebywać w okolicach Zbąszynia.

W KRAJU

Biuszela Antoniego, ur. 1922 r., ucznia liceum w Wilnie — poszukują rodzice i proszą tych, którzy by mogli naprowadzić na jego ślad o podanie wiadomości pod adresem: Toruń, ul. Mickiewicza 61, m. 3. — Dr. Biuszel-Karnicka.

Rajnika Ryszarda, ur. 1924 roku, aresztowanego jesienią 1943 r. przez Niemców, o którym brak wszelkich wiadomości, poszukują rodzice. Wszelkie wiadomości o zaginionym prosimy kierować na adres redakcji „Repatrianta".

Szkatulinka Władysława, inż. architekta, zaginionego od 1939 roku, poszukują matka i siostry. Wszelkie wiadomości prosimy kierować na adres: Kamila Szkatulnikowa, Warszawa — Saska Kępa, ul. Zwycięzców 19.

Czosnowskiego Romana, ur. 3. 2. 1931 r. w Warszawie, wywiezionego z Warszawy 12. 8. 1944 r., poszukuje matka Czosnowska Zofia, Warszawa, ul. Sękocińska Nr 11-a, m. 16.

Kasprzyckiego Franciszka, ur. dn. 3. 2. 1909 r., przebywającego do sierpnia 1946 r. w obozie Etzel-Cologne Polish Camp 43—193 blok Nr 7 — poszukuje matka, zam. Nowe Miasto n. Drw., ul. Okólna 4 — Michalina Kasprzycka.

Łojek Jana, ur. 2. 7. 1923 r., zam. wieś Rynki, pow. Kobryń, wywiezionego w 1941 r. do Niemiec, przebywającego w 1944 r. w Karlsruhe, poszukuje szwagier Kirys Edwin, wieś Dorposz Szlachecki, poczta Kijewo Królewskie, pow. Chełmno.

Pieniążka Stanisława, ur. w Mokrej Stronie dnia 9. 2. 1902 r., więźnia obozu koncentracyjnego we Flossenbürgu. Weiden, nr 90420. blok Nr 22, poszukuje i prosi o wiadomość żona Maria Pieniążek, zam. w Przeworsku, Mokra Strona Nr. 1027, p-ta Przeworsk.

Staszkiewicza Józefa, ur. 1889 r. w Horodence i Ludmiły Staszkiewicz, ostatnio zamieszkałych: Stanisławów-Górka, Nowy Świat 19 — poszukuje syn Zbigniew Staszkiewicz. Wiadomości proszę kierować na adres: Zofia Hausliberowa, Gdynia, ul. Tatrzańska 33.

Wiśniewskiego Władysława, zabranego przez Niemców w 1941 roku — poszukuje żona i dzieci. Wszelkie wiadomości o zaginionym prosimy kierować na adres: Teofila Wiśniewska, Dobieszów Nr 47, gm. Mokre, pow. Głubczyce.

Wondołkowskiego Ryszarda, ur. 28. 7. 1926 r., zam. w Warszawie, ul. Puławska 17, zaginionego w czasie powstania w Warszawie — poszukuje matka Zofia Wondołkowska, Warszawa, ul. Wilcza 23-10.

WYDAWCA: URZĄD DO SPRAW REPATRIACJI. REDAGUJE — KOMITET REDAKCYJNY

Redakcja, Administracja i Dział Ogłoszeń — Warszawa, Al. Pierwszej Armii Wojska Polskiego 23. Telefon 89580, wewnętrzny 178

Druk. Zakł. Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" Warszawa, Smolna 12. B-60232